Kraków, czwartek 16 maja 1946

Cena 2 zł.

NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

Nr. 98 Organ Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej Rok 55

30 czerwca -- Głosowanie Ludowe

Warszawa (PAP). Generalny komisarz głosowania ludowego podaje do powszechnej wiadomości następujący kalendarz czynności głosowania ludowego:

1. Nie później, niż 20 maja — Wojewódzkie Rady Narodowe oraz Rady Narodowe miast Warszawy i Łodzi zgłaszają generalnemu komisarzowi kandydatów na przewodniczących okręgowych komisyj oraz powołują każda 3 członków tejże komisji: przed upływem tego terminu generalny komisarz powołuje przewodniczących okręgowych komisyj, a wojewodowie (w Warszawie i Łodzi — prezydenci miast) delegują po 1 członku do odnośnej komisji okręgowej.

2. Nie później, niż 27 maja — przewodniczący okręgowej komisji powołuje przewodniczących komisyj obwodowych wchodzących w skład danego okręgu.

3. Nie później, niż 30 maja — Powiatowe Rady Narodowe, wzgl. Rady Narodowe miast wydzielonych, powołują po trzech członków komisji obwodowej, a władze administracji ogólnej I instancji delegują do komisji po 1 członku.

4. Do dnia 30 maja — zarządy miejskie lub gminne sporządzają oddzielnie dla każdego obwodu głosowania w 3-ch egzemplarzach spisy osób, uprawnionych do głosowania, wciągając każdego uprawnionego do spisu w tym obwodzie, w którym zamieszkiwał w dniu ogłoszenia ustawy, zaś repatriantów, którzy powrócili do kraju po tym terminie, wzgl. obywateli, którzy również po tym terminie zmienili miejsce zamieszkania — na ich żądanie do dodatkowego spisu uprawnionych do głosowania, w tym obwodzie, w którym zamieszkali nie później niż 20 czerwca 1946 r.

5. Nie później, niż 1 czerwca — zarządy miejskie lub gminne prześlą spisy osób uprawnionych do głosowania przewodniczącym obwodowych komisji w 2 egzemplarzach, oraz przewodniczącemu okręgowej komisji w 1 egzemplarzu.

6. Nie później, niż 1 czerwca — prezydia powiatowych, w miastach wydzielonych — miejskich rad narodowych — ogłaszają we wszystkich gminach (obwodach miejskich) za pomocą plakatów o podziale powiatu (miasta) na obwody głosowania, z jednoczesnym wskazaniem biura i godzin urzędowania obwodowych komisji, lokalów głosowania, terminów i miejsca wyłożenia spisów osób uprawnionych do głosowania oraz wnoszenia reklamacyj, zażaleń i sprzeciwów.

7. Od 1 czerwca do 9 czerwca włącznie — należy wykładać codziennie przez 5 godzin w biurze obwodowych komisji spisy osób uprawnionych do głosowania.

8. Do dnia 15 czerwca — przewodniczący obwodowej komisji prześle zażalenia i nieuwzględnione sprzeciwy przewodniczącemu okręgowej komisji.

9. Do dnia 20 czerwca — przewodniczący okręgowej komisji rozpozna otrzymane zażalenia i sprzeciwy oraz nakaże obwodowym komisjom ewentualne wprowadzenie zmian do spisów osób uprawnionych do głosowania.

10. Nie później, niż 22 czerwca — obwodowa komisja — po ewentualnym uprzednim wprowadzeniu do spisu zmian, zarządzonych przez przewodniczącego okręgowej komisji — ustala ostatecznie spisy osób, uprawnionych do głosowania.

11. Nie później, niż 22 czerwca — zarządy miejskie lub gminne prześlą sporządzone oddzielnie dla każdego obwodu głosowania spisy dodatkowe — przewodniczącym obwodowych komisyj w 2 egzemplarzach oraz przewodniczącemu okręgowej komisji — w 1 egzemplarzu.

12. 20 czerwca — należy wyłożyć w biurze obwodowej komisji do publicznego przeglądu przez 5 godzin — ostatecznie ustalone spisy osób uprawnionych do głosowania oraz spisy dodatkowe.

13. 30 czerwca — głosowanie ludowe oraz ustalenie wyniku głosowania w obwodzie.

14. 3 lipca — ustalenie wyniku głosowania w okręgu.

Generalny Komisarz Głosowania Ludowego.

W Paryżu obradują nad sprawą Niemiec

Paryż (PAP) W środę o godz. 11 przed południem ministrowie spraw zagranicznych 4 mocarstw zebrali się na posiedzenie informacyjne w Pałacu Luksemburskim. Ponieważ wymiana poglądów pomiędzy kierownikami delegacji nie nosi charakteru oficjalnego, delegat Chin, który miał być zaproszony na posiedzenie oficjalne, nie bierze jeszcze udziału w obradach. Na porządku dziennym znajduje się sprawa Niemiec.

Z tych samych względów kwestia ewentualnego zaproszenia państw sojuszniczych, zainteresowanych w sprawie Niemiec, a mianowicie Polski Czechosłowacji, Belgii, Holandii i Luksemburga, nie została jeszcze omówiona.

Na oficjalnym posiedzeniu wtorkowym sekretarz stanu USA Byrnes zaproponował, żeby obrady konferencji zostały zawieszone na okres miesieczny, i żeby 15 czerwca ministrowie spraw zagranicznych zebrali się ponownie i przystąpili do omówienia kwestii traktatów z państwami europejskimi. Ogólna konferencja pokojowa mogłaby być w ten sposób zwołana na 1 lub 15 lipca.

Paryż (PAP) Po raz pierwszy od czasu konferencji poczdamskiej sprawa Niemiec będzie ponownie omawiana przez przedstawicieli wielkich mocarstw.

Na zebraniu informacyjnym ministrów spraw zagranicznych przystąpiono w środę do rozpatrzenia sprawy rozbrojenia Niemiec, handlu pomiędzy strefami okupacyjnymi oraz losu Zagłębia Ruhry i Nadrenii.

Stanowiska czterech mocarstw w tych kwestiach mogą być sprecyzowane w następujący sposób:

1) ZSRR. Minister Mołotow oświadczył w toku obrad konferencji paryskiej, że gotów jest rozpatrzyć wraz z pozostałymi ministrami spraw zagranicznych sprawę zachodnich granic Niemiec. Zgodził się on również na omówienie całokształtu zagadnienia niemieckiego, zaznaczył jednak, że dyskusja powinna mieć raczej charakter informacyjny niż decydujący.

2. Francja. Minister Bidault niejednokrotnie jasno określał stanowisko francuskie. Francja proponuje odłączenie Zagłębia Ruhry i Nadrenii od reszty Rzeszy. Jednakże minister Bidault nie będzie się prawdopodobnie domagał ostatecznej decyzji konferencji w tej sprawie. Nie jest wykluczone, że zaproponuje on stworzenie specjalnej komisji dla zbadania projektu francuskiego w sprawie zachodnich granic Niemiec.

3) Stany Zjednoczone. Minister Byrnes wysunął projekt 25-letniej okupacji Niemiec. W tym czasie ma być przeprowadzone całkowite rozbrojenie Rzeszy pod kontrolą sojuszników w celu zapobieżenia ewentualnej nowej agresji niemieckiej.

Stany Zjednoczone wysuwają poza tym wniosek, którego inicjatorem był gen. Clay, jeden z członków sojuszniczej komisji kontrolnej w Niemczech. Wniosek przewiduje stworzenie komisji złożonej z przedstawicieli czterech mocarstw, która ma przeprowadzić badania nad tym w jakim stopniu postanowienia konferencji poczdamskiej dotyczące rozbrojenia Niemiec zostały dotychczas zrealizowane.

4) Wielka Brytania. Delegacja brytyjska popiera zasadniczo projekt umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry i długotrwałej okupacji Niemiec. Jeśli chodzi o Nadrenię to Wielka Brytania stoi na stanowisku, że należy ustanowić na zachodnim brzegu Renu kontrolę wojskową bądź jednego z sojuszników bądź też trzech sąsiadów Niemiec: Francji, Belgii i Holandii. Wielka Brytania gotowa jest zgodzić się na przyłączenie Zagłębia Saary do Francji pod warunkiem, żeby zostało to uwzględnione przy rozdziale odszkodowań.

Przed posiedzeniem Rady Bezpieczeństwa

Nowy Jork (PAP) Sekretariat ONZ komunikuje, że Rada Bezpieczeństwa zbierze się w czwartek o godz. 16-tej.

Na porządku dziennym znajduje się sprawozdanie komisji rzeczoznawców o normach proceduralnych w związku z rezolucją sekretarza stanu USA Stettinusa, przewidująca, że zgłoszenia o przyjęcie w poczet członków ONZ winny być przekazane specjalnemu komitetowi, który przedstawi je na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa w sierpniu br.

Sprawozdanie rzeczoznawców proponuje, by kandydaci na członków ONZ deklarowali gotowość wykonania zobowiązań, wypływających z Karty Narodów Zjednoczonych.

Delegacja PPS na Konfer. Socjalistyczną

Warszawa (SAP) W dniu jutrzejszym odlatuje samolotem do Londynu na międzynarodową Konferencję socjalistyczną delegacja Polskiej Partii Socjalistycznej w osobach sekretarza generalnego CKW PPS. tow. Józefa Rusinka i tow. wiceministra Grossfelda.

Nota Polski do rządu U.S.A.

W skutek trudności technicznych dopiero dziś możemy podać pełny tekst not, których wymiana nastąpiła między rządem Stanów Zjednoczonych a rządem Polski w dniu 22. i 24. kwietnia 1946. (Red).

NOTA AMBASADORA LANGE Z 22 KWIETNIA

Ambasador Polski przesyła wyrazy szacunku Sekretarzowi Stanu i ma zaszczyt zakomunikować mu, co następuje:

Z pewnych informacyj ostatnio opublikowanych w prasie amerykańskiej, dotyczących przyczyny referendum proponowanego przez szność partii politycznych, które popierają Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej wynika, że referendum ma zastąpić powszechne wybory. Jest to niezgodne z rzeczywistością. Referendum jest krokiem przygotowawczym do wyborów. Zasadniczy problem musi być wyjaśniony przez ludowe głosowanie, zanim nastąpią wybory. Problem ten polega na tym, czy przyszły parlament ma się składać z jednej czy dwu izb. Głosowanie w tej sprawie ma nastąpić tego lata, w którym to czasie większa część wysiedlonych obywateli Polski prawdopodobnie powróci do domu. W ten sposób Rząd podda pod głosowanie zasadniczą konstytucyjną sprawę. Powszechne wybory odbędą się w tym roku, zgodnie z postanowieniami art. IX. Układu Poczdamskiego z dnia 2 kwietnia 1945 r., który stwierdza, że Polski Tymczasowy Rząd zgodził się na przeprowadzenie wolnych i nieskrępowanych wyborów, jak tylko to będzie możliwe, na podstawie powszechnego i tajnego głosowania, w którym wszystkie demokratyczne i antynazistowskie partie będą miały prawo wziąć udział i zgłosić kandydatów, przy czym przedstawiciele prasy Sprzymierzonych będą się cieszyć pełną swobodą w przedstawieniu światu rozwoju wypadków przed i podczas trwania wyborów".

(—) Oskar Lange.

NOTA AMB. LANGE z 24. IV. 1946 R. DO SEKRETARZA STANU U. S. A.

Czcigodny Panie! W imieniu Tymczasowego Rządu Polski potwierdzam przyjęcie noty Pańskiej z dnia 24 kwietnia 1946 r., która brzmi, jak następuje:

„Rząd Stanów Zjednoczonych pragnąc pomóc Narodowi Polskiemu w jego wysiłkach nad usunięciem szkód wojennych i w odbudowie polskiej gospodarki, wyraża swoje zadowolenie z pomyślnego zakończenia pertraktacji, dotyczących otwarcia kredytów 40 (czterdziestu) milionów dolarów dla Tymczasowego Rządu Polski przez Eksportowo-Importowy Bank w Waszyngtonie i z pomyślnego zakończenia układów dotyczących dalszego otwarcia kredytów do 50 mil. dol. na zakup przez Polskę nadwyżkowych towarów posiadanych przez USA zagranicą. Rząd Stanów Zjednoczonych wyraża nadzieję, że układy okażą się pierwszym krokiem w kierunku trwałej i wzajemnej korzystnej, ekonomicznej i finansowej współpracy między rządami obydwu krajów. Jednakowoż przypuszczać należy, że taka współpraca może się rozwinąć w pełni jedynie wtedy, jeżeli:

1) ogólne zasady zostaną ustalone w takich ramach, w których stosunki gospodarcze między Polską a Stanami Zjednoczonymi będą skutecznie zorganizowane na podstawie zasad wymienionych w art. 7 Układu o Wzajemnej Pomocy z 1 lipca 1942 r. w taki sposób, aby osiągnąć wyeliminowanie wszystkich form niesprawiedliwego traktowania w międzynarodowym handlu i zredukowania taryf i innych barier celnych;

2) Tymczasowy Rząd Polski zgadza się z ogólnym brzmieniem „propozycji dla rozwoju handlu światowego i pracy", ostatnio przekazanych Tymczasowemu Rządowi Polski przez Stany Zjednoczone i zobowiązuje się razem z rządem Stanów Zjednoczonych powstrzymać się od udziału w „Ogólnej Międzynarodowej Konferencji Handlu i Pracy", o której mowa w „propozycjach" oraz od przyjęcia nowych miar, które by wpłynęły ujemnie na zadanie konferencji;

3) Tymczasowy Rząd Polski będzie w dalszym ciągu przyznawał obywatelom i organizacjom Stanów Zjednoczonych traktowanie zapewnione im w „Traktacie Przyjaźni", podpisanym pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Polską w 1931 r.;

4) Rząd Stanów Zjednoczonych i Tymczasowy Rząd Polski czynią wzajemnie

(Dalszy ciąg na stronie 2-giej).

(Dokończenie ze str. 1-szej)

nawet komunistycznego i Towarzystwom drugiego kraju, których własność została zarekwirowana lub znacjonalizowana;

6) Tymczasowy Rząd Polski i Rząd Stanów Zjednoczonych zgadzają się przyznać sobie wzajemnie jednakową możność informowania się w sprawach wyżej wymienionych Tymczasowy Rząd Polski, uznając, że zwykła praktyka Rządu Stanów Zjednoczonych wymaga opublikowania jawnych wiadomości, dotyczących jego międzynarodowych stosunków ekonomicznych, zgadza się na dostarczanie Rządowi Stanów Zjednoczonych wyczerpujących informacji podobnych w charakterze i rozległości do publikowanych normalnie w Stanach Zjednoczonych, a dotyczących międzynarodowych stosunków ekonomicznych Polski.

Rząd Stanów Zjednoczonych polecając się honorować i wypełniać zobowiązania odnoszące się do Stanów Zjednoczonych określone powyżej w punktach od 1—5 i byłby zadowolony, gdyby otrzymał podobne zobowiązanie ze strony Tymczasowego Rządu Polski odnośnie powyższych zobowiązań, sprecyzowanych w punktach od 1—6, a dotyczących Polski".

Według instrukcji mego Rządu mam zaszczyt zakomunikować Panu, że podzielając w imieniu Tymczasowego Rządu Polski podzielam poglądy Stanów Zjednoczonych, wyrażone przez Sekretarza Stanu i podejmuję się honorować i wypełnić wiernie zobowiązania odnoszące się do Polski, określone w punktach od 1—6 przytoczonej noty.

Zechce Pan przyjąć ponowne zapewnienie mego najwyższego szacunku.

(—) Oskar Lange.

W sprawie Palestyny

Nowy Jork (PAP). Były minister spraw zagranicznych Sumner Wells oświadczył, że Rada Bezpieczeństwa ONZ powinna natychmiast zapoznać się z położeniem w Palestynie. Utworzenie państwa żydowskiego w Palestynie jest według niego sprawą zasadniczą dla utrzymania pokoju na świecie. Dodał on również, że sprawozdanie anglo-amerykańskiej komisji do spraw Palestyny wywołało rozczarowanie.

James Mac Donald, członek anglo-amerykańskiej komisji do spraw Palestyny oświadczył w swoim przemówieniu: »Nie wierzę, by rząd brytyjski upierał się przy bezmyślnych do wypełnienia warunków dla żydowskiego narodu, który ma tylko jedno pragnienie odbudowania własnego życia w Palestynie. O ile chce się uniknąć poważnych komplikacji, to uchwały naszego komitetu, dotyczące emigracji do Palestyny, muszą być szybko wprowadzone w życie«.

Strajki w Wiedniu

Wiedeń (PAP) Ciężka sytuacja aprowizacyjna w Wiedniu spowodowała falę strajków w głównych zakładach przemysłowych stolicy Austrii.

Delegacje robotników zwróciły się do związków zawodowych z żądaniem interwencji w rządzie. Na środę 15 bm. została zwołana konferencja dla omówienia kwestii wyżywienia klasy robotniczej Wiednia.

Służba wojskowa w Ameryce

Waszyngton (PAP) Na mocy uchwały senatu ustawa o obowiązku służby wojskowej przedłużona została do 1 lipca. Senat przyjął również 2 poprawki, wniesione do ustawy przez Izbę Reprezentantów, dotyczące mianowicie zwolnienia od służby wojskowej.

Wywiad Tassa z polskim premierem

Moskwa (PAP) Cała prasa radziecka zamieszcza dziś obszerny wywiad korespondenta Tass z premierem Osóbką-Morawskim, przytaczając in extenso odpowiedzi premiera na szereg pytań dotyczących powszechnego referendum w Polsce, oraz jego wypowiedzi o wewnętrzno-politycznej sytuacji w kraju.

Nowy rektor Uniw. Poznańskiego

Poznań (PAP) Senat Uniwersytetu poznańskiego wybrał rektorem dotychczasowego protektora, profesora psychologii i pedagogii eksperymentalnej dr. Stefana Błachowskiego.

W walce z bandą „Ognia"

(Od specjalnego wysłannika)

Późnym wieczorem 4 bm. wyjechało z Nowego Targu 24 żołnierzy Wojska Wewnętrznego samochodem do Czorsztyna. Za wsią Ostrowsko został zatrzymany silnym ogniem broni maszynowej. Dwu żołnierzy zginęło na miejscu, czterech zostało ciężko rannych. Pozostałych zabrano do niewoli, aby ich zamordować bestialsko. Dwu rannych zmarło na skutek upływu krwi, trzecim zaopiekował się szpital w Nowym Targu, a czwarty, st. sierż. Duda Piotr, mimo postrzału w głowę zdołał się wydostać z pola walki, obrzuciwszy przed tym bandytów granatami, następnie pieszo udało mu się dojść do posterunku Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego.

Jak ustalono sprawcami tego napadu byli członkowie bandy związanej z NSZ i WIN, której dowódcą jest sławny w całym powiecie „Ogień" Kuraś.

Na drugi dzień rozpoczęto natychmiast obławę, której dotychczasowym rezultatem była silna potyczka ogniowa z bandą Kurasia, mająca miejsce w ubiegłą niedzielę. Z biorących udział w tej potyczce żołnierzy, jeden tylko został ranny w rękę, zresztą lekko. Natomiast zaobserwowano, że banda wynosiła z pola walki kilku swoich zabitych lub też rannych. Jednocześnie zdobyto „główną kwaterę" Ognia, w której znaleziono zapasy konserwowe, radioodbiornik, patefon, pomieszczenie na broń i amunicję oraz szereg odpadków.

Najbardziej jednak rewelacyjnym, a jednocześnie jakże smutnym rezultatem przeprowadzonej akcji było znalezienie zwłok 9 zamordowanych, wśród których poznano 7 żołnierzy, zabranych uprzednio przez bandę do niewoli.

W dniu wczorajszym na polecenie wojewody krakowskiego udała się na miejsce zbrodni specjalna komisja, w której skład wchodzili przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy, WBW Kraków, DOW Kraków, Starostwa Powiatowego, MO Nowy Targ, RKU Nowy Targ, oraz przedstawiciele partii politycznych i prasy.

Komisja ta wyjechała o siódmej rano z Krakowa i w godzinach południowych znalazła się już na miejscu zbrodni.

Około dwu kilometrów od wsi Ostrowsko znajduje się grzbiet górski, porośnięty gęsto świerkami i kosodrzewiną, zwany przez ludność miejscową Granią Maków. Tam Kuraś i jego towarzysze obrali miejsce kaźni dla kilkunastu żołnierzy.

Na przestrzeni pół kilometra w siedmiu miejscach rozrzucone były zwłoki 9 mężczyzn. Część z nich została przed śmiercią obdarta z ubrań i bielizny, wszyscy zginęli na skutek postrzału w tył czaszki. Zwłoki przykryte były cienką warstwą ziemi i kamieni, lub tylko mchem i gałęziami. Jeden z żołnierzy, jak stwierdzono miał wyłupane oczy.

Obecni żołnierze WBW Województwa Krakowskiego poznali następujących swych kolegów: Orenda Jana, Ardanowskiego Bolesława, Kozerskiego Stanisława, Mikołajczyka Floriana, Polaka W., Gały Stanisława i Łapciaka Stefana. Zwłok dwuch mężczyzn nie rozpoznano.

Ludność miejscowa opowiada o ślubie Kurasia z jedną z okolicznych mieszkanek, który się odbył uroczyście w kościele parafialnym w Ostrówsku, w okresie Świąt Wielkanocy.

Zestawienie tego faktu z bestialską zbrodnią na Makowej Grani daje może wiele do myślenia. (mk).

Terror w Hiszpanii

Londyn (Reuter) Według kompetentnych obserwatorów, w więzieniach hiszpańskich znajduje się około 40.0000 więźniów politycznych.

Według oficjalnego biuletynu, od 1 stycznia do 30 kwietnia wypuszczono 5.836 ludzi, nie podano jednak, ile osób zostało aresztowanych w tym czasie.

Sprawy polityczne są w dalszym ciągu sądzone przez sądy wojenne, których procedura jest b. szybka. Podczas jednego z tych procesów politycznych, na którym był obecny korespondent Reutera, 5 ludzi zostało osądzonych w przeciągu godziny, a proces 37 socjalistów w Alcala de Henares w lutym b. roku trwał jeden dzień.

Największe zainteresowanie budzi obecnie proces Santiago Alvareza i Sebastiana Zapiraina. Dwóch argentyńskich adwokatów, dr Julio Gonzales i dr. Samuel Szmarkin, stara się o wizy, aby wziąć udział w procesie.

Alvarez i Zapirain są oskarżeni o nielegalny powrót do Hiszpanii w celu zorganizowania partii komunistycznej.

Ostatnim procesem w Hiszpanii, na którym zostały wyroki śmierci, jest sprawa Christino Garcia, Granda Manuel, Castro Rodriguez i 15 innych osób, oskarżonych o zabójstwo 3 agentów policji.

Innym procesem zapowiedzianym przed kilku tygodniami jest sprawa 18 przywódców anarchistycznej narodowej konfederacji pracy. Policja śledziła już od pewnego czasu zwróciła uwagę na działalność organizacji anarchistycznych.

Oskarżeni są często trzymani bez aktu oskarżenia w komisariatach policji przez 2 albo 3 tygodnie. Niedawno 12 osób było trzymanych ponad 40 dni na posterunku policji, następnie trzymano ich 20 miesięcy w więzieniu, a ostatecznie cofnięto oskarżenie, wypuszczono na wolność i żadnej sprawy im nie wytoczono.

Franco pomagał Niemcom

Moskwa (PAP). Pismo »Mirowoje Chozjajstwo Mirowaja Politika« opublikowało memorandum niemieckie znalezione w Niemczech przez wojska radzieckie, z którego wynika, iż rząd generała Franco podczas wojny oddał cały swój aparat wojenny, zapasy surowców oraz przemysł przetwórczy do dyspozycji armii niemieckiej.

Jeszcze podczas trwania wojny domowej w Hiszpanii zostało utworzone towarzystwo niemiecko-hiszpańskie »Hisba«, na czele którego stał przywódcy partii hitlerowskiej w Maroko Hiszpańskim. »Hisba« służyła jako ośrodek finansowy i administracyjny dla akcji poinocniczej udzielonej przez rzesze ruchowi nacjonalistycznemu w Hiszpanii. Goering, jako komisarz niemieckiego planu 4-letniego, zażądał aby »Hisba« podjęła się zbiórki metali i surowców dla Rzeszy Niemieckiej.

Nowy obrońca Niemiec

Londyn (PAP). Znany polityk angielski, Sir William Beveridge wygłosił w Oslo przemówienie, w którym wystąpił przeciwko uchwałom poczdamskim, dotyczącym kontroli przemysłu niemieckiego, reparacji wojennych i ograniczenia importu do Niemiec.

Beveridge, broniąc Niemców, — oświadczył, że nie wyobraża sobie, aby bezpieczeństwo w Europie można było oprzeć na „niezdolności Niemiec do prowadzenia wojny".

W Londynie uważa się, że elukubracje Beveridge'a są skrajnym wyrazem dążeń międzynarodowej kliki, zmierzającej do oparcia Europy na przedwojennej zasadzie „równowagi sił" z udziałem Niemiec.

Beveridge i jego poplecznicy zamykają oczy nie tylko na zbrodniczą rolę, jaką odegrały Niemcy w grze o „równowagę sił", lecz nie wykazują żadnego zrozumienia dla interesów narodów słowiańskich.

W przekonaniu, że Niemcy mogą w międzynarodowym układzie sił stać się podporą imperium brytyjskiego, wraca Beveridge do poglądów, którym hołdowała Wielka Brytania w okresie międzywojennym i które Europę tak drogo kosztowały.

W Londynie przypomina się, że Beveridge jest również obrońcą reżimu generała Franco.

Polski węgiel dla Francji

Warszawa (PAP) W związku z pobytem w Polsce przedstawicieli francuskiego przemysłu węglowego, komunikacji oraz innych resortów gospodarczych, zainteresowanych w wywozie polskiego węgla na rynek francuski — dowiadujemy się następujących szczegółów:

W rezultacie przeprowadzonych rozmów z przedstawicielami Francji zawarte zostało tymczasowe porozumienie, na mocy którego Polska podjęła się dostarczyć Francji pewnych ilości węgla w okresie dwumiesięcznym, t. zn. w miesiącach maju i czerwcu r. b.

Dostawy te na maj przewiduje eksport 96.000 ton węgla, podczas gdy zasadniczy kontyngent na czerwiec będzie nieco mniejszy. Transport tego węgla do Francji odbędzie się przeważnie koleją, a częściowo drogą morską, przyczym ustalone zostało, że Francja dostarczy w tym celu odpowiedniej ilości wagonów oraz tonażu okrętowego.

Wspomniane porozumienie węglowe jest przedwstępne do mających się odbyć niebawem rokowań o zawarcie umowy handlowej, normującej całokształt stosunków gospodarczych polsko-francuskich.

Należy zaznaczyć, że wymieniona dostawa węgla nosi charakter awansu na poczet przyszłej umowy handlowej.

Ze sportu

NAJLEPSZY W EUROPIE RZUT MŁOTEM

Podczas zawodów lekkoatletycznych w Katowicach Kozubek z »Pogoni« katowickiej osiągnął najlepszy wynik sezonu w Europie, rzucając młotem ponad 48 m. Zawody te, które równocześnie były pierwszym krokiem lekkoatletycznym, zgromadziły na starcie przeszło 100 zawodników, w tym [illegible] uczniów z Międzyszkolnego Klubu Sportowego w Katowicach [illegible]

JĘDRZEJOWSKA W DOSKONAŁEJ FORMIE

W zawodach tenisowych między Poznaniem a Bydgoszczą, które odbyły się w Bydgoszczy wzięła udział Jadwiga Jędrzejowska, wykazując doskonałą formę. W singlu pań wygrała z Jaśkowiakówną 6:0, 6:1. Ogólny wynik zawodów brzmi 8:3 na korzyść Poznania.

OTWARCIE SEZONU TENISOWEGO W WARSZAWIE

W sobotę dnia 18 bm. zostanie uroczyście otwarty sezon tenisowy na kortach WKS „Legia" zawodami między Warszawą a Łodzią. W barwach Łodzi wystąpi wielokrotny mistrz Polski Józef Hebda.

O udział Polski w Lingiadzie

Warszawa (PAP). Podsekretarz Stanu [illegible] Wychowania Fizycznego i PW na najbliższym posiedzeniu Państwowej Rady WF i PW ma wystąpić z wnioskiem, aby Polska zgłosiła swój udział w najbliższej Lingiadzie w 1949 r. w Sztokholmie i aby Polska ubiegała się o prawo przyznania jej urządzenia Igrzysk Olimpijskich w 1956 r. Wnioski o organizowanie przyszłych Olimpiad już wpływają do Komitetu Olimpijskiego.

Faszyzm, feudalizm i Anders

Przed kilku dniami powrócił z Włoch do Warszawy poseł tow. Stanisław Dobrowolski — przedstawiciel Polskiej Partii Socjalistycznej na Międzynarodowym Kongresie Socjalistów w Rzymie. SAP zwróciła się do tow. Posła z prośbą o podzielenie się wrażeniami z podróży.

Każdego przyjeżdżającego z Polski do Włoch uderza ogromna dysproporcja stopy życiowej pomiędzy klasą posiadającą a ludźmi pracy — mówi tow. Poseł. Przyczyną względnego dobrobytu włoskiego jest mniej dokładne ograbienie kraju przez Niemców, w porównaniu z Polską, Związkiem Radzieckim, Francją lub Jugosławią. Po drugie pomoc Anglosasów, celem zaskarbienia sympatii narodu włoskiego, poważne dostawy UNRRA, oraz 500 milionowy kredyt Stanów Zjednoczonych (wobec 90-iu milionów dla Polski) przyczyniły się do zażegnania głodu.

— Jaka jest obecna sytuacja przemysłu włoskiego?

— Przemysł pracuje na małych obrotach, brak surowca i paliwa powoduje wielkie bezrobocie. Problem emigracji ludności jest wciąż aktualny. Francja, Belgia a ostatnio Czechosłowacja zatrudniłyby poważne kontyngenty robotników włoskich.

— Jakie są osiągnięcia polityczno-społeczne powojennych Włoch?

— My, Polacy, możemy być dumni z naszych osiągnięć w porównaniu do Włoch dzisiejszych. Nie chodzi tu tylko o fakt istnienia ustroju monarchistycznego; Watykan próbuje wtrącać się w sprawy świeckie przez księży i zakonników (samych zakonników jest 400 tys. (Prócz tego istnieje nienaruszony ustrój kapitalistyczno-feudalny. W rolnictwie panuje feudalny system dzierżawy, gdzie pan, siedzący w mieście, w pięknym pałacu, otrzymuje 50% zbiorów od swego dzierżawcy. Kartele działają bez przeszkód, a faszyści nie zostali usunięci z powierzchni życia publicznego. — Sekretarz generalny włoskiej Partii Socjalistycznej, tow. Nenni, stwierdził, jako przewodniczący komsji do czystki w administracji, że akcja zakończyła się zupełnym fiaskiem, że jest uprawniony przez aliantów do wymierzania kar nie wyższych, jak zawieszenie na przeciąg 6-iu miesięcy w urzędowaniu, będące w istocie płatnym urlopem.

— Jak przedstawa się faktycznie okupacja Włoch?

— Rzeczywistym okupantem Włoch jest dzisiaj Anders. Na ulicach Rzymu, Bolonii, czy Florencji widzi się więcej żołnierzy t. zw. II Korpusu, niż wszystkich innych wojskowych łącznie.

— Jaki jest stosunek ludności włoskiej do tych wojsk?

— Naród włoski w swej większości, nienawidząc Niemców, z wdzięcznością traktował początkowo żołnierza polskiego. Obecnie poza skrajnymi monarchistami i faszyzującymi grupkami i partiami, jak np. Partia Szarego Człowieka, które widzą w Andersie swego obrońcę, — wszyscy chcą jak najszybszego oswobodzenia z tej „opieki". Interwencja w wewnętrzne życie włoskich stronnictw ze strony Andersa objawia się w jak najohydniejszej formie, jak np. w napadach na lokale partyjne stronnictw lewicowych oraz wyprawach na teren Jugosławii. Wprawdzie ostatnio tych napadów jest znacznie mniej, zawdzięczać to można interwencji Bevina. Klika Andersa składa się z sanacyjnych, doświadczonych dwójkarzy z osławionymi paszkwilantami z IKC na czele.

— Jak przedstawia się sprawa powrotu tych wojsk do kraju?

— Propaganda Rublów wraz z andersowską żandarmerią odrywa przemocą żołnierza od kraju. Zjawienie się wojskowego z II-go Korpusu w naszej ambasadzie — o bohaterstwo, za które grozi więzienie. List do kraju, lub podjęcie listu, czy paczki grozi karnym przeniesieniem.

Kłamliwą propagandę najlepiej zobrazuje list z dnia 19. IV. r. b., jaki otrzymał nasz ambasador, prof. Kot. W liście tym napisano m. in.:

— Jestem żołnierzem II Korpusu i bardzo, bardzo pragnę wrócić do domu, do rodziny, o której losie nic nie wiem od sześciu lat. Nie myślę nawet o tym, abym mógł być wobec władz naszych w kraju nielojalnym, owszem, chciałbym pracować, ile mi siły na to pozwolą. Ale jednak, jak nam tu tłumaczą oświadczenie Rządu Polskiego, to powrót nasz jest niemożliwy dlatego, że automatycznie każdy powracający żołnierz podlega oskarżeniu o „zdradę stanu".

Nasi instruktorzy twierdzą, że wszyscy żołnierze, którzy wyjechali do Polski, przebywają w obozach koncentracyjnych lub na wygnaniu w Syberii. Więc jeśli tak jest, jak mogę wrócić i za grzechy niepopełnione być sądzonym i karanym? Za pracę i śmiertelne trudy, walkę, tęsknotę za Ojczyzną być powieszonym lub gnić w więzieniu jako zbrodniarz, to już lepiej zdechnąć na obczyźnie, pod cudzym płotem.

Panie Ambasadorze! — bardzo proszę o objaśnienie, czy naprawdę wyroki sądów rosyjskich dalej są wykonywane? Kto podlega i za co oskarżeniu o zdradę stanu? Czy naprawdę trzeba siedzieć w więzieniu, czy obozie do wyroku skazującego lub uniewinniającego przez sąd lub komisję rehabilitacyjną?

Bardzo, bardzo, Pana Ambasadora proszę o objaśnienie. Jeśli naprawdę taki los nas czeka, to proszę prośbę moją zostawić bez odpowiedzi. Panie Ambasadorze, bardzo przepraszam, że nie podaję swego adresu wojskowego, a to ze względów zrozumiałych.

Jak widzimy, czetelne oświadczenie naszego Rządu zostało kłamliwie przekształcone w celu odstraszania żołnierzy od powrotu do kraju. — Podczas działań wojennych rozpoczęto mobilizować jeńców b. armii niemieckiej, składającej się z Polaków z ziem zachodnich, przeważnie Volksdeutschów, którzy stanowią dzisiaj 50% Korpusu. Wśród tych ostatnich panuje obawa sądów i kar w Polsce, podsycana przez agitatorów Andersa.

— Mam nadzieję, że ostatni dekret, regulujący tę sprawę, ułatwi naszej propagandzie odparcie tych zarzutów. Celowe byłoby powołanie komisji weryfikacyjnej na miejscu we Włoszech, tak jak to zrobiono w Jugosławii z Polakami z armii niemieckiej. To wszystko jest możliwe z chwilą odebrania Andersowi władzy. Chodzi o 107 tys. żołnierzy, ok. tysiąca lekarzy i inżynierów.

Na zakończenie tej sprawy z żalem trzeba stwierdzić, że pomimo decyzji Bevina, władze wojskowe angielskie otaczają opieką Andersa.

Ludzie Churchilla, pozostali jeszcze w wojsku i w administracji, objawiają strach przed nową rzeczywistością.

Obrady spółdzielców mieszkaniowych

Warszawa (PAP). W Warszawie odbył się zjazd delegatów spółdzielni mieszkaniowych z całej Polski.

Po zagajeniu obrad przez przedstawiciela Związku Rewizyjnego spółdzielni mieszkaniowych R. P. obyw. Witwickiego kierownik działu spółdzielni mieszkaniowych Związku ob. Gandecki zobrazował całokształt obecnego stanu spółdzielczości mieszkaniowej na terenie kraju.

Z przytoczonych cyfr wynika, że w Polsce obecnie działają 233 spółdzielnie mieszkaniowe. Zrzeszają one około 30.000 osób i dysponują 47.459 izbami. Na zakończenie prelegent wezwał delegatów do jak najściślejszej współpracy spółdzielni mieszkaniowej z samorządem miejskim.

Z kolei wiceminister odbudowy inż. Żakowski w obszernym referacie zobrazował dotychczasowy wysiłek rządu zmierzający do odbudowy i usunięcia zniszczeń wojennych w Polsce. Jako przykład inż. Żakowski wskazał na Warszawę, która mimo tak kolosalnych zniszczeń może już spełniać zadania dyspozycyjne dla całego kraju. Wiceminister Żakowski zapowiedział że w opracowaniu są nowe przepisy prawa budowlanego, które uporządkują i ułatwią odbudowę kraju.

Po wysłuchaniu referatów, w których zobrazowano wytyczne organizacyjne i gospodarcze spółdzielczości mieszkaniowej — odbyła się obszerna dyskusja. W przemówieniach swoich liczni delegaci podkreślali, że mieszkaniowy ruch spółdzielców, który zrzesza przedewszystkim świat pracy, nie jest należycie doceniany przez samorządy miejskie.

Na zakończenie zebrani przyjęli szereg uchwał i dezyderatów, m. in. uchwalono zwrócić się z prośbą do rządu o możliwie jak najprędsze uruchomienie kredytów budowlanych. Poza tym zebrani zwrócili się do Ligi Obywatelskiej Odbudowy Stolicy z prośbą stworzenia przy niej specjalnego wydziału spółdzielczości mieszkaniowej.

Po zakończeniu obrad delegaci zwiedzili warszawską spółdzielnię mieszkaniową na Żoliborzu, osiedle na Kole i spółdzielnię »Związkowców« na Bielanach.

Dwa słonie i żyrafa

czekają na komisję odszkodowań

Dwa pośpnie wygłodniałe słonie i niemniej od nich wybiedzona żyrafa — okazy wiedeńskiego Zoo sprawiły wiele kłopotu przy obliczaniu sumy kosztów, jakie tytułem reparacji wojennych mają Niemcy zapłacić Francji.

Jak dotychczas, wiedeńczycy nie wiedzą, co stanie się w przyszłości z trzema okazami ich ogrodu zoologicznego. Sprawą tą zajmuje się Brytyjska Komisja Kontroli Własności.

Biedne słonie doświadczyły na własnej choć grubej skórze okropności działań wojennych. Po zbombardowaniu zwierzyńca w Monachium zostały one przewiezione do Wiednia, gdzie również przeszły bombardowanie. Żyrafa pochodzi też z monachijskiego Zoo.

Obecnie francuscy właściciele Zoo zgłaszają swoje pretensje do trzech zwierząt, twierdząc, że dwa słonie i żyrafa zostały ukradzione przez Niemców z paryskiego Zoo. Francuscy i austriaccy członkowie komisji reparacyjnej obok wielu innych zagadnień muszą głowić się obecnie nad rozwiązaniem problemu przynależności państwowej tych zwierząt.

Bo niełatwo jednak stwierdzić jest, czy zwierzęta pochodzą w rzeczywistości z paryskiego Zoo. Nie można oprzeć twierdzeń na zeznaniach osobistych zainteresowanych stron...

Najnowsze samochody angielskie

Brytyjscy producenci samochodów wypracowują wielki program produkcji, w celu pokrycia zapotrzebowania powojennego świata. W czasie wojny nauczono się wiele na temat produkcji na wielką skalę, jak również i na temat samych samochodów.

Firma Rools, jeden z największych brytyjskich koncernów inżynierii motorowej, zamierza pokryć w tym roku zapotrzebowanie na eksport w wysokości 7 i pół miliona funtów. Samochody mają być dostarczone 79 różnym krajom. Fabryka samochodów w Rools, w której w czasie wojny budowano silniki samolotowe, zajmuje przestrzeń 32,4 ha.

Inny konstruktor opracował model samochodu popularnego, który nie przekracza możliwości finansowych przeciętnej rodziny brytyjskiej. Jest to jednak wóz piękny o nowoczesnych liniach opływowych o pojemności cylindra 1.200 c. c. i o sile 40 k. m.

Kronika radziecka

Niedawno odbyło się otwarcie nowozałożonej Estońskiej Akademii Umiejętności w Tallinie. — Według „Prawdy" z 29-go kwietnia jednym z najważniejszych zadań tej akademii jest pomoc uczonych w uprzemysłowieniu tego kraju. Głównym bogactwem Estonii są t. zw. łupki bitumiczne. Łupki te to minerał ze znaczną zawartością ciał organicznych. Wydobywa się te łupki w kopalniach. Okolice Kochtla Jarwi, centrum przemysłu łupków bitumicznych nazywane są estońskim Donbasem. Używa się ich podobnie jak węgiel kamienny do spalania pod kotłami. wiele jednak racjonalniejsze jest destylowanie ich w specjalnych rafineriach, gdzie otrzymuje się z nich benzynę i oleje smarne. Takie fabryki istnieją w dwóch miejscowościach. Plan pięcioletni przewiduje czterokrotne zwiększenie wydobycia łupków i budowy szeregu kombinatorów dla przeróbki. W Kochtla Jarwi ma powstać ogromna gazownia, która już w przyszłym roku będzie zaopatrzała w gaz z łupków bitumicznych miasto Leningrad i Tallin. Popiół uzyskiwany przy spalaniu służy do wyrobu cementu, cegieł i innych materiałów budowlanych. Nad opracowaniem zagadnień związanych z tym przemysłem pracuje cały szereg estońskich uczonych.

Listę rekordzistów socjalistycznego wyścigu pracy ogłasza „Prawda" w Nr. 102. Jest ich jedenastu rekrutujących się z różnych dziedzin przemysłowych oraz jedenastu z różnych działów rolnictwa. Taki np. Iwan Mitrofanow wiertacz kopalniany w Krzywym Rogu za noc z 10-go na 11-go stycznia br. pracując równocześnie dwoma świdrami maszynowymi i jednym ręcznym wydobył za jedną zmianę 1.800 ton rudy tj. tyle ile cała jego kopalnia daje zwykle za 36 godzin. Iwan Mitrofanow został wybrany posłem do Rady Najwyższej ZSRR. Albo weźmy np. takiego Siemiona Maksymienko, murarza z Nowosybirska. Ułożył on wraz z swoją brygadą przy budowie domów za jedną dniówkę 176.700 cegieł wypełniając tym samym 26 norm. — „Prawda" nie podaje ilu ludzi liczy jego brygada, ale podaje, że robota prowadzona była sposobym taśmowym — zmechanizowanym. Inny znowu Władymir Golenkow, maszynista z arabińska w Omskiej Dyrekcji kolejowej odznaczył się szczególnie w prowadzeniu ciężkich pociągów ze znaczną szybkością bez względu na pogodę. Ma on swoją metodę obsługiwania parowozu. Jego parowóz otrzymał nazwę „najlepszego parowozu". A teraz asy z dziedziny rolnictwa. Hanna Kartawaja, brygadierka kołchozu „Droga do nowego życia" w obwodzie Kemerowskim uzyskuje wraz ze swoją brygadą od ośmiu lat rekordowy zbiór kartofli. W roku ubiegłym uzyskała ona 1139 q ziemniaków z jednego ha. Rekord światowy zbioru kapusty zdobyła brygada Jewdokii Lebiediewej która zebrała z 1 ha przeszło 2000 q kapusty. Jewdokia Daskakawa z kołchozu „Progress" zebrała ze swoją brygadą 1151 q buraków cukrowych z 1 ha dzięki wytężonej pracy i zastosowaniu najnowszej agrotechniki. — Wymienieni rekordziści sławni są na cały Związek Radziecki.

Fantastyczne plantacje róż powstały na Krymie i w Mołdawii. Rośnie tam gatunek róży sprowadzony kiedyś z Kazanlyku w Bułgarii. Jak donosi „Moskou News" z 13 kwietnia br. obecnie zajmuje się hodowlą tych róż 16 ferm państwowych i przeszło 1000 kołchozów. Prócz róż hoduje się duże ilości mięty, anyżu itp. roślin, które służą do wyrobu olejków eterycznych dla przemysłu perfumeryjnego. Największe znaczenie dla tego celu mają plantacje geranium o powierzchni około 5000 ha w krajach kaukazkich i Średniej Azji. Hodowlą kwiatów i przeróbką ich na perfumy kieruje specjalny wszechzwiązkowy instytut dla przemysłu olejków eterycznych. Został on założony 15 lat temu i posiada obecnie mnóstwo stacji doświadczalnych na Ukrainie, Zakaukazji i Krymie. Wyniki osiągnięte przez plantatorów sowieckich przewyższają jeśli chodzi o róże geranium 12-tokrotnie zbiory osiągane w Kazanlyku przez Bułgarów.

Międzynarodowa Unia Parlamentu

wznawia swą działalność

Po powrocie z Danii do Warszawy, poseł prof. Ludwik Leszczyński, członek delegacji Krajowej Rady Narodowej na Kongres Międzynarodowej Unii Parlamentarnej, przyjął przedstawiciela Socjalistycznej Agencji Prasowej (SAP) i podzielił się wrażeniami na temat obrad oraz roli tej instytucji.

— Czy mógłby mi tow. profesor udzielić bliższych szczegółów dotyczących Unii?

— Pod koniec 19-go wieku została powołana do życia Międzynarodowa Unia Parlamentów, celem urzeczywistnienia wielkiej idei pokojowego porozumienia się narodów. Był to wstęp do współpracy młodych w tym czasie, demokratycznych parlamentów ponad głowami dyplomatów stojących na straży rodzimego, imperialistycznego kapitalizmu, sprowadzającego się do międzynarodowej rzezi, zwanej szumnie wojną. Nie udało jej się zrealizować odrazu swych dążeń. Wojna 1914—1918 r. przerwała jej działalność. Drugi raz nastąpiła przerwa w jej pracach na skutek agresji hitlerowskiej i antydemokratycznego ruchu faszystowskiego. Dziś, po 6-letniej przerwie, wznowiła swą działalność ze wzmożoną energią, zwołując Kongres do Kopenhagi na drugą połowę kwietnia r. b. Na kongres zwołano przedstawicieli wszystkich demokratycznych parlamentów świata. Krajową Radę Narodową reprezentował tow. poseł Stanisław Żółkiewski i ja.

— Jakie parlamenty reprezentowane były na obradach Unii?

— Kongres obesłany był bardzo licznie. Przysłały swoich przedstawicieli: Francja, W. Brytania, Szwecja, Dania, Norwegia Szwajcaria, Finlandia, Belgia, Bułgaria, Jugosławia, Egipt, Austria. Wymieniam tylko tych przedstawicieli z którymi miałem osobisty kontakt. Przewodniczący Unii został wybrany przedstawiciel Francji.

— W jakim nastroju toczyły się obrady?

— Kongres Unii nosił charakter wybitnie organizacyjny, mając na celu nawiązanie kontaktów między poszczególnymi parlamentami dla kontynuowania przerwanej wojną pracy.

Jeśli można mówić o akcentach politycznych obrad, to toczyły się one w nastroju wyraźnie antyniemieckim, natomiast dał się wyraźnie wyczuć przyjacielski stosunek do Związku Radzieckiego, którego przedstawiciele Krajowej Rady Narodowej przyjęli przyszłe obrady.

Nas, delegatów Polski, przedstawicieli Krajowej Rady Narodowej przyjmowano bardzo serdecznie i z wielkim zainteresowaniem wypytywano się o nasz kraj. Miarą tego zainteresowania może być fakt, że z chwilą przybycia polskiej delegacji do Kopenhagi, osiem największych dzienników duńskich zamieściło na czołowej stronie wielkie artykuły o Polsce.

Przykład solidarności górników

Wydobycie węgla w kopalniach zagłębia krakowskiego w ciągu kwietnia przy 25 dniach roboczych wyniosło 193,377 ton, czyli osiągnięto prawie 102% wyznaczonego planu, a wydajność pracy na głowę robotnika doszła w ubiegłym miesiącu do blisko 104% wyznaczonej normy.

Przekroczenie planowego wydobycia nabiera większego znaczenia, jeśli się zważy, że skutki niedawnego poważnego pożaru kopalni „Jan Kanty" w Jaworznie nadal jeszcze muszą wpływać ujemnie na wydajność tej kopalni. Ocenia się, że w kwietniu manco stąd pochodzące wyniosło 7.150 ton.

Inne kopalnie krakowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, biorąc na siebie dodatkowy wysiłek wyrównania tego manca, dały dowód, że załogi ich w pełni rozumieją zadania i obowiązki, jakie w tej chwili spadają na polski przemysł węglowy.

Czy reforma rolna

była aktem sprawiedliwości dziejowej

Roman Grodecki, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, wygłosił na zebraniu naukowym Krakowskiego Towarzystwa Historycznego odczyt na temat dziejów gospodarki folwarcznej w Polsce. Dziś w momencie — powiedział na wstępie prelegent — gdy na skutek reformy rolnej karta historii folwarków w Polsce zamknęła się, warto badaczowi sięgnąć wstecz i zastanowić się nad *początkami folwarcznej gospodarki*. Sięgają one średniowiecza, wobec tego nikt nie był bardziej powołany do opracowania tego tematu, niż właśnie Prof. Grodecki, wykładowca historii średniowiecznej i od 30 lat zajmujący się m. in. badaniem tego zagadnienia.

W świetle dokumentów można stwierdzić, że folwarki pojawiły się w Polsce już w XIII wieku. Opierając się na pracy niewolników, później drogą dzierżawy gruntów, a wreszcie, w dalszej fazie, przy pomocy pańszczyzny, powiększali panowie i klasztory coraz bardziej swoje gospodarstwa, tworząc folwarki, liczące już wówczas setki mórg gruntu. Kierowali się oni motywami ekonomicznymi, możliwością wywozu zboża zagranicę i możliwością zbytu zboża w coraz to liczniej powstających w Polsce miastach. Historycy przyjmowali dotąd, że wywóz zboża z Polski, zwłaszcza drogą morską, przypada dopiero na wiek XV i XVI i że dopiero wówczas rozrosła się do tak dużych rozmiarów gospodarka folwarczna i z tym związany ucisk pańszczyźniany. Ale dokumenty, które badał prelegent, wskazują na to, że zaczęło się to dużo wcześniej. Skąd pochodziła ziemia, na których panowie i klasztory tworzyli folwarki? Była to ziemia chłopska, rugi chłopów z ziemi były zjawiskiem tak powszechnym, że niemal wszystkie źródła historyczne wspominają o nich. Czasami chłopi sami uciekali i opuszczali swoje gospodarstwa, nie chcąc poddawać się coraz bardziej wzmagającemu się uciskowi gospodarczo-prawnemu ze strony właścicieli ziemi. Tak więc, zakończył prelegent, reforma rolna była aktem sprawiedliwości dziejowej, oddano bowiem chłopu to, co mu przed wiekami zabrano.

Nad referatem rozwinęła się dyskusja, głos zabierali prof. Konopczyński, dr. Szczotka, dr. William-Grabowska i inni. Dr. Szczotka poruszył zagadnienie ważne dla dziejów ruchów społecznych. »Rugi« chłopskie miały charakter masowy; czyż można przypuścić, że chłopi przyjmowali je bez protestu — zapytuje dr. Szczotka. Na zachodzie bunty chłopów przeciwko pańskiemu i pańszczyźnianemu uciskowi były krwawo tłumione i są znane w historii, w Polsce nic o czymś podobnym nie słyszymy. Należałoby podjąć badania w tym kierunku, albowiem masowy udział chłopów np. w konferencji Spytka z Melsztyna wskazywałby na to, że i w Polsce nie było zupełnej bierności. Prof. Konopczyński zastanawiał się nad gospodarczymi źródłami wzrostu folwarków i doszedł do przekonania, że dużą rolę odegrały tutaj również możliwości wywozu zboża do Saksonii, gdzie były wielkie skupienia przemysłowe i miejskie i w związku z tym chłonny rynek zbytu. Prof. Grabowska oponowała przeciwko niedocenianiu wkładu pracy szlachty w rozwój folwarków i dlatego sąd nauki, zdaniem jej, nie powinien być tak bezwzględny. W odpowiedzi prelegent zaznaczył, że właśnie jako bezstronny badacz musi stwierdzić, że w rozwój folwarków włożony został rzeczywiście duży wkład pracy, ale nie szlachty, lecz właśnie chłopów, zmuszonych do pracy darmowej na pańskim.

Referat profesora Grodeckiego jest streszczeniem jego większej pracy, którą zamierza ogłosić drukiem.

Stacja radiowa pod biegunem

Niedawno zjawiły się w eterze nieznane dotąd dźwięki wywoławcze nowej stacji.

Była to zbudowana kilka tygodni temu stacja radiowa na wyspie Wize na Morzu Karskim, znajdującej się aż na 79° szerokości północnej.

Ekspedycja biegunowa łamacza lodów „Sjodowa" już w 1934 r. dotarła do tej wyspy. Wyspa ta, znajdująca się w odległości 180 mil na północ od Nowej Ziemi, ma 7 mil długości i 3 mile szerokości. Środek wyspy wznosi się na 25—30 m. powyżej poziomu morza. Położenie geograficzne wyspy jest bardzo dogodne dla przeprowadzania badań naukowych, niezbędnych dla żeglugi morskiej i powietrznej w okolicach podbiegunowych.

W 1940 r. Główny Zarząd Północnych Dróg Morskich ZSRR postanowił zorganizować na tej wyspie stację polarną. Wojna przeszkodziła realizacji tego zamierzenia. I oto dopiero w jesieni roku ubiegłego przystąpił rząd radziecki do stworzenia stacji na wyspie Wize.

U nadbrzeża północnego portu stanął doświadczony arktyczny łamacz lodu „Lenin". Do jego wielkich składów pod pokładem załadowano dom składany, materiały budowlane, różne urządzenia, opał oraz żywność dla ekspedycji. Ładowano [illegible]em i nocą, aby jak najprędzej zakończyć przygotowanie łamacza lodu do dalekiej i ciężkiej drogi. Był już początek października, blisko już było do długiej nocy polarnej w Arktyce. Żegluga na północnym szlaku morskim wkrótce już miała się przerwać.

Po kilku dniach okręt dotarł do brzegu dzikiej, niezamieszkałej wyspy.

Członkowie ekspedycji szybko ustawili dom, przywieziony na pomieszczenie stacji. Pomagała im w pracy załoga okrętu. Chodziło o pośpiech, chodziło o to, aby przed nastaniem nocy polarnej zakończyć budowę domu i instalację stacji.

Dom mieszkalny mających pozostać na wyspie pracowników stacji został zbudowany wcale nieźle. Składał się on z przytulnej izby — sypialni, izby dla obsługi radiostacji oraz kuchni. Tuż obok, w małym domku zmontowano niewielką elektrownię, która dostarczała prąd dla oświetlenia stacji, dla radioaparatury i do ogrzewania pomieszczeń.

I oto kilka dni temu Moskwa odbierała przez radio pierwszy biuletyn meteorologiczny i dane z dokonanych spostrzeżeń tej oddalonej o tysiące kilometrów od mieszkalnych okolic północy — stacji.

Społeczne i materialne warunki

artystów-plastyków za czasów Wita Stwosza

Historia sztuki mimo imponującego naogół dorobku w dziedzinie inwentaryzacji, klasyfikacji, monografii, i t. p. — mimo nagromadzenia niewyczerpanych zasobów dokumentów i materiałów historycznych — nie zawsze jest w stanie dać zadawalającej odpowiedzi na najważniejsze pytania dotyczące niektórych okresów i epok. Okres średniowiecza był nader ubogi w źródła historyczne — wiemy bowiem jak mało istotnego zrozumienia dla sztuki gotyckiej miał zwłaszcza wiek 19 ty. W naszym stuleciu zainteresowania dla gotyku są znacznie rozleglejsze i głębsze, a odkrycie nowych dokumentów w archiwach municypalnych niektórych miast o tradycjach sięgających tych zamierzchłych czasów — ułatwia specjalistom dość wierne odtworzenie także i społecznego oblicza średniowiecznej epoki.

W ten sposób możemy dziś coś więcej dowiedzieć się o warunkach pracy średniowiecznego artysty, o jego pozycji społecznej w czasie kiedy Wit Stwosz w swej krakowskiej pracowni na rogu ul. Grodzkiej i Poselskiej pracował ze swymi pomocnikami nad Ołtarzem Mariackim przez lat prawie 12. Posłuchajmy co na ów temat powiada wybitny specjalista, jeden z najlepszych u nas znawców schyłkowego średniowiecza, Dr. Michał Walicki, popularny w kołach artystycznych historyk sztuki, w swej pracy p. t. »Z dziejów pewnej legendy« w zeszycie czasopisma »Nike« — wydawanego przez Inst. Prop. Sztuki w Warszawie (podając w skróceniu). »Otóż właśnie »jesień gotycka« przemijała arcyburzliwie — powiada Walicki — znacząc swój ślad w sposób prawdziwie destrukcyjny. Kryzys wzajemnego zaufania między rzeźbiarzami i malarzami z jednej, między cechem a klientelą z drugiej, szedł w parze z wzrastającym kryzysem ekonomicznym w XV wieku. O ile w całej północnej Europie XIV stulecia malarstwo i rzeźba święciły prawdziwe triumfy w sensie zgotowanego tym dziełom przyjęcia, samo zaś rzemiosło artystyczne materialnie było dobrze wyposażone, o tyle znów atmosfera XV wieku była wręcz naelektryzowana głosami nadciągających niepokojów«.

»Przedewszystkim nędza: objaw dawno nieobserwowany, nieznany organizacjom cechowym lat poprzednich, teraz łącznie z postępującą gwałtownie proletaryzacją wielkich miast, poczyna się szerzyć w zastraszający sposób. Nieznane dotąd zjawisko społeczne uzyskuje zasadniczy wpływ na kształtowanie się i kierunek artystycznej produkcji. Mnożące się objawy nieuczciwej konkurencji i partactwa oraz nadprodukcja sił roboczych wpływa na powstanie zasady majsterszytku, nie wymaganego przed tym przez ustawy cechowe. Utrudnione warunki zbytu powodują powstawanie wielkich pracowni, monopolizujących w pewnym zakresie obsługę klienta. Powstające większe przedsiębiorstwa są znamieniem nowej, na poły kapitalistycznej organizacji, w której ramach szukano ucieczki przed grożącą przegraną w walce o byt. W tych warunkach zyskiwały na popularności te wszelkie formy zrzeszeń i metod pracy, które mogły przynieść gwarancję łatwiejszego kolportażu i szerszego rynku zbytu. Kapitalistyczny, przymusowy kolektywizm końca XV wieku, nie przypominał już w niczym form dobrowolnej, zespołowej organizacji pracy końca XIV oraz początku XV stulecia«.

»Na ogół nie liczono się z pracą artysty a cech malarski należał do najmniej autorytatywnych i najmniej zasobnych ekonomicznie. Sam zawód wykonywano w warunkach trudnych. Imano się często zajęć ubocznych dla załatania budżetu: kontroler targu, naczelnik urzędu wag i miar, kupiec żelazny, zakrystian — oto wcale pospolite przykłady łączenia pracy artystycznej z czynnościami nie mającymi nic z nią wspólnego. Za jaskrawą ilustrację nędzy malarskiej może posłużyć chociażby przytoczony przez Ptaśnika inwentarz krakowskiego majstra Stanisława Skórki z 1495 roku.

»Rośnie się w literaturze średniowiecznych Niemiec od uszczypliwych uwag o tym zawodzie, czego mu się nie zarzuca, nie imputuje! Epos z początku XV wieku poświęcone opisowi państwa szatana na ziemi, wytyka im oszustwa i tandetną robotę. Sebastian [illegible]

Historia Labour Party

I.

Od Red.:

Gwałtowny rozwój ruchu socjalistycznego w całej Europie, który obserwujemy po drugiej wojnie światowej, jest owocem walki, prowadzonej od lat kilkudziesięciu przez masy pracujące naszego kontynentu. W szeregu państw europejskich socjaliści opanowali już ster rządów. Stało się to również i w Wielkiej Brytanii, państwie rządzonym do niedawna wyłącznie niemal przez kapitalistów. Głębokimi przemianami, przez które przechodzi ten kraj, interesuje się w Polsce szeroki ogół społeczeństwa. Aby umożliwić Czytelnikowi lepsze zrozumienie tego procesu rozpoczynamy druk broszury, wydanej w Londynie w r. 1946 z cyklu Labour Discussion Series, która da nam możność dokładniejszego zapoznania się z powstaniem i walką, przez jaką przeszła Angielska Partia Pracy aż do dnia dzisiejszego, kiedy osiągnęła decydujące zwycięstwo nad wszechwładnym ongiś stronnictwem konserwatystów.

OD ROKU 1900 DO ROKU 1935

Partia Pracy została założona w roku 1900. Przez pierwsze kilka lat istniała pod nazwą „Komitet Przedstawicielstwa Pracy (Labour Representation Comittee)..; lecz w wyborach powszechnych w r. 1906 powróciło do niej 29 członków parlamentu i w ten sposób umocniwszy swoją pozycję przyjęła ona nazwę, która przetrwała do dzisiaj. Od tego czasu Partia przechodziła zmienne koleje losu, lecz począwszy od r. 1918, aż do wspaniałego zwycięstwa w roku 1945 była bez przerwy jedyną poważną rywalką partii konserwatystów. Istniały już poprzednio dwa rządy oparte na labourzystach: w r. 1924 i od r. 1929 do 1931. Żaden z nich jednak nie miał za sobą zwykłej większości w Izbie Gmin, ani też nie był zdolny przeprowadzić w państwie polityki socjalistycznej, o którą partia walczyła.

W diagramie, który przedstawimy państwu w następnych odcinkach łatwo sprawdzić względnie stały wzrost liczebny Partii Pracy aż do roku 1929, po którym nastąpiła bardzo poważna klęska w r. 1931, z chwilową tylko poprawą w r. 1935. Po r. 1929 pojawił się wielki ogólnoświatowy kryzys, który rozpoczął się w Stanach Zjednoczonych i nie tylko usunął rząd labourzystów w Wielkiej Brytanii, lecz także doprowadził bezpośrednio do zdobycia władzy przez Hitlera w Niemczech, a pośrednio do drugiej wojny światowej. Załamanie się labourzystów ułatwiło w r. 1931 zwycięstwo konserwatystom i liberałom i przekazało z kolei Wielką Brytanię rządowi Torysów, który próbując „udobruchać" dyktatorów, tolerując chroniczne bezrobocie i popierając monopolistyczną produkcję, spowodował zwycięstwo faszyzmu w mrocznych dniach roku 1940.

Celem niniejszej broszury jest wyjaśnienie, czym jest Partia Pracy zapomocą historii jej rozwoju. Dlatego też, koniecznym jest cofnąć się wstecz poza datę założenia Partii Pracy, gdyż założenie jej w r. 1900 było następstwem długiego procesu jej uprzedniego kształtowania się.

POPRZEDNICY

Socjalizm, który jest politycznym wyznaniem Partii Pracy powstał w pierwszych latach poprzedniego stulecia głównie jako protest przeciw bardzo ciężkim warunkom życiowym wytworzonym przez rewolucję przemysłową. Rewolucja ta, dokonana przez człowieka celem produkowania wielkiej ilości bogactw, zamiast przynieść szybkie korzyści w urządzeniach zarówno zdrowotnych jak i przemysłowych dla szerokich mas doprowadziła przez nadmierne pragnienie indywidualnego zysku i niesłychane współzawodnictwo pomiędzy bogacącymi się kapitalistami do bezlitosnego przeciążena pracowników w nowo-powstałych fabrykach. Specjalnie źle traktowane były dzieci i kobiety. Równocześdie nastąpił szybki wzrost brzydko i niehygienicznie urządzonych miast fabrycznych i wprowadzenie nieludzkiego systemu prawnego, który godził w bezrobotnych, chorych i starych robotników oraz w pracowników rolnych, którym dał się poważnie we znaki upadek przemysłu wiejskiego.

Warunki te sprowokowały masy robotnicze do rewolty w pierwszej połowie XIX wieku. Związki Zawodowe (Trade-Unions) górników i robotników fabrycznych wzrosły na sile. Lecz specjalną sławę zyskały sobie socjalistyczne i kooperatywne idee Roberta Owen'a, wielkiego przedsiębiorcy bawełnianego, który propagował utworzenie Nowego Moralnego Świata (New Moral World). (Fabryki miały być oddane pod kontrolę robotników; prz. tł.).

Tradeunionizm osiągnął swój szczyt w r. 1834 lecz został stłumiony przez represje rządu. Represje te pamiętne są w związku z męczennikami z Tolpuddle, którzy zostali zesłani do kolonii karnych za próbę zorganizowania w związki zawodowe pracowników rolnych.

Pokonani na odcinku przemysłowym, robotnicy rozpoczęli polityczną agitacje pod chorągwiami chartyzmu. Ruch chartystyczny wysunął sześć postulatów (Six Points), które złożyły się na t. zw. Kartę Ludów (The People's Charter); żądano — powszechnych wyborów, tajnego głosowania, corocznego parlamentu, równych okręgów wyborczych, pensji dla członków parlamentu i usunięcia cenzusu majątkowego dla wyborców. Pięć z tych postulatów stało się dzisiaj już prawem. Lecz wówczas chartyści zostali pokonani i kiedy odrzucono ich petycje w roku 1839, 42 i 48, ruch załamał się zupełnie.

Chartyści wygrywali często w pojedynkach parlamentarnych i zdołali nawet zapewnić powrót do Parlamentu jednemu ze swych członków, Feargus'owi O'Conner; lecz robotnicy nie posiadali prawa głosowania i musieli się ograniczyć do agitacji na mityngach i demonstracji ulicznych. Reforma Whigów (The Whig-Reform), uprawniła do głosowania tylko klasy średnie. W istocie Whigowie zdradzili robotników, którzy walczyli razem z nimi o tę reformę jako sprzymierzeńcy. I Whigowie i Torysi byli zarówno wrodzy żądaniom chartystów. Po roku 1850 sytuacja zaczęła się poprawiać, ponieważ brytyjscy kapitaliści zdobywszy ogromne rynki zbytu mogli zmniejszyć ceny towarów i pozwolić sobie na mniej niż poprzednio intensywną rywalizację. Represje były coraz rzadsze i robotnicy mogli stworzyć stałe Związki Zawodowe i rozwinąć ruch kooperatywny dla swych własnych spożywców bez żadnych przeszkód ze strony prawa.

W r. 1867 po wznowionej agitacji Trade-unionistów zatwierdzono drugą Reformę Wyborczą, która dała prawo głosowania robotnikom miejskim, posiadającym domy, z pominięciem jednak pracowników w okręgach rolnych i górniczych. Reforma ta zwiększyła liczbę wyborców o 1.000.000, tak, że ogółem było ich teraz zaledwie 2,500.000. Podczas następnych kilku lat słynne „prosperity" z okresu królowej Wiktorii osiągnęło swój szczyt rozwojowy i Whigowie i Toryści — teraz nazwani Liberałami i Konserwatystami — ubiegali się zapomocą reform społecznych o zdobycie dla siebie głosów klas pracujących. Pomiędzy r. 1870 a r. 1880 Państwowe Szkoły Powszechne stały się dostępne dla wszystkich. W celu polepszenia warunków pracy wydano ustawy dla fabryk, kopalń i żeglugi handlowej. Rozpoczęto też akcję zwiększania ilości domów mieszkalnych oraz powołano do życia publiczne instytucje sanitarne.

W ciągu tych lat Trade-Unionizm i kooperatywy rozrastały się z gwałtowną szybkością. Dokonano wielu strajków uwieńczonych powodzeniem: np. walka w r. 1872 o 9-godzinny dzień pracy; zaś pracownicy rolni, pod przewodnictwem Józefa Arch uzyskali cenne zwycięstwa. Była mowa o stworzeniu Partii Pracy, przez zorganizowanie nowych wyborców z pośród klas pracujących. Lecz chociaż już w r. 1852 istnieli niezależni przedstawiciele klas pracujących, to jednak Liga Przedstawicielstwa Pracy (Labour Representation League) utworzona w r. 1869 była zaledwie częścią partii Liberałów.

NASTĘPNY KRYZYS

Przyczyną niepowodzeń był następny kryzys, który przeszedł przez Wielką Brytanię i inne kraje w latach siedemdziesiątych. Wzrosło bezrobocie i Związki Zawodowe straciły swój wpływ. — Dla tych którzy mogli znaleźć pracę rekompensatę stanowił fakt, że ceny spadały szybko i konsumpcja klas pracujących wzrosła mimo pierwszych objawów kryzysu. Lecz siła ruchu robotniczego została podkopana na długi czas i leaderzy Związków Zawodowych, zmuszeni do prowadzenia polityki obronnej szukali schronienia u Liberałów, którzy pod wpływem Józefa Chamberlaine'a zdecydowali się na radykalną politykę, domagając się natychmiastowych reform społecznych.

W r. 1884 rząd konserwatystów rozszerzył prawo wyborcze na okręgi wiejskie i górnicze a w ciągu lat następnych, podczas których kryzys powoli mijał, zrodziła się ponownie agitacja pośród klas pracujących i osiągnęła swój szczyt w słynnym londyńskim strajku okrętowym z r. 1889, prowadzonym przez Jana Burns i Tomasza Mann. Trade-Unionizm postępował wielkimi krokami naprzód, szczególniej wśród górników i niewykwalifikowanych robotników. Socjalno-Demokratyczna Federacja, która od r. 1881 próbowała zgromadzić robotników pod sztandarem Marksa, zdobyła zaledwie małą grupę zwolenników. Lecz w całym kraju powstawały lokalne organizacje, zdążające do niezależnego przedstawicielstwa Pracy w parlamencie. Programem ich były reformy społeczne, zaś socjalizm jako forma ustrojowa był ich celem ostatecznym. Towarzystwo Fabianistów założone w r. 1884 udzieliło temu nowemu ruchowi poparcia przez wydanie „Fabian Tracts" (Traktatów fabiańskich) i filozoficznych „Fabian Essays" (1889), napisanych przez Bernarda Shaw, Sydney Webb, Graham Wallas'a, Annie Besant i innych intelektualistów, stojących na czele tego towarzystwa. Nowy ruch robotniczy znalazł swego leadera w górniku z Ayrshire, Jakóbie Keir Hardie, który został wybrany do parlamentu razem z Janem Burnsem i Havelock Wilsonem w 1892. W następnym roku Keir Hardie'mu udało się połączyć większą część lokalnych lig i zrzeszeń pracy w Niezależną Partię Pracy (Independent Labour Party) — bezpośrednią poprzedniczkę dzisiejszej Partii Pracy. (C. d. n.)

Swiadek Doenitza
o wojnie podwodnej

Norymberga (SAP). B. szef sztabu marynarki niemieckiej admirał Gerhard Wagner, świadek w sprawie Doenitza, stwierdza, że marynarka niemiecka nie opracowywała przed wojną żadnych planów operacyjnych przeciw W. Brytanii, ponieważ wojna morska Niemiec przeciw W. Brytanii nie mogła mieć żadnych szans powodzenia. Potęga W. Brytanii na morzu była tak dalece przeważająca, że jedynie wojna podwodna była dla marynarki niemieckiej jedyną możliwością szkodzenia Anglii. Na początku wojny Trzecia Rzesza rozporządzała zaledwie 20-tu łodziami podwodnymi, gdy tymczasem W. Brytania i Francja miały o wiele więcej niż 100 łodzi podwodnych.

Świadek stwierdza, że dowództwo marynarki, za radą hitlerowskiego ministerstwa spraw zagranicznych, postanowiło trzymać się ściśle umowy o prowadzeniu wojny za pomocą łodzi podwodnych (zawartej w 1935 roku w Londynie), dopóki W. Brytania sama nie pogwałci warunków tej umowy.

Doświadczyliśmy bowiem w czasie przeszłej wojny, co może zdziałać potężna brytyjska propaganda. Nie było w naszym interesie dawać powodu nieprzyjacielowi, by mógł oskarżać nas w świecie o niehumanitarne prowadzenie wojny.

W dalszym ciągu Wagner zeznaje, że władze brytyjskie przeobrażały statki handlowe na uzbrojone okręty wojenne, które angażowały się niejednokrotnie w walkę artyleryjską z łodziami podwodnymi.

Jak mówi Wagner — dowództwo marynarki niemieckiej uważało, że dotychczasowe zasady prowadzenia wojny morskiej zostały zmienione przez dwa nowe czynniki: posługiwanie się samolotami w walce z łodziami podwodnymi ' — radar.

mówi z goryczą o zawiści i sobkostwie, jakie panują w całym świecie rzemieślniczym, w którym jeden działa na szkodę drugiego. Przykładów możnaby przytoczyć aż nazbyt dużo. Co ważniejsze, wiek XVI nie przyniósł wydatniejszego polepszenia ani w zakresie autorytetu, ani ekonomicznej sytuacji zawodów artystycznych, a stare, ówczesne przysłowie szwabskie, że diabeł chciałby być wszystkim, tylko nie terminatorem — jest nader charakterystyczne dla całokształtu stosunków panujących w stanie rzemieślniczym przy końcu średniowiecza.

Stosunki te, które komentuje Dr. Walicki, przypominają pod wieloma względami nasze powojenne czasy. Zewsząd uderza się na alarm spowodu obniżania się poziomu naszej twórczości plastycznej, wciąż analizuje się przyczyny upadku sztuki w naszym środowisku, lecz cóż może dać z siebie artysta, jeśli nie ma poczucia, że jego praca jest komuś potrzebna, jeśli nie może zasiąść do niej z poczuciem zaufania i bezpieczeństwa? Dzisiaj artyści-plastycy stoją w jednym szeregu z bezrobotnymi. Setki malarzy i rzeźbiarzy pracuje ciężko, opłacają pracownie a często nawet sale dla swych wystaw, opłacają modele, kupują drogie płótno i jeszcze droższe ramy, a nigdy nie sprzedają swych prac. Ów niepokojący stan w naszej sztuce nie poprawi zakup kilku, czy nawet kilkudziesięciu płócien w ciągu roku przez Departament Plastyki do Zbiorów Państwowych. Państwo nie jest w stanie zapewnić bytu licznej stosunkowo rzeszy artystów w Polsce. Odbiorcą sztuki może być tylko społeczeństwo a zwłaszcza te warstwy społeczne, którym z wyroku historii przypada dzisiaj rola kierownicza w kraju. Dlatego też sądzę — że jedynym wyjściem z tego moralnego i materjalnego impasu w którym znalazła się nasza sztuka w okresie powojennym — jest zaprowadzenie ludowego mecenatu sztuki, jako akcji kolektywnej, zorganizowanej przez nasze Związki Zawodowe i Samopomoc Chłopską.

Tej drobnej ofiary na rzecz narodowej kultury — oczekuje od świata pracy nasz polski artysta. Sztuka musi przecież z czegoś żyć, a same deklamacje na tematy kulturalne na wiecach i uroczystościach narodowych, nie zapełnią pustych żołądków naszych bezrobotnych artystów. Nie słowem bowiem — lecz czynem należy udowodnić naszą przynależność do zachodnio-europejskiej kultury.

K. WINKLER.

[illegible]

J. E. PŁOMIEŃSKI

W KRĘGU POLSKIEJ IRREDENTY

(o Dembowskim, Szeli i rzezi galicyjskiej)

Stron: XIV + 128 + 8 ilustr. cena 95.-zł

PAŃSTWOWY INSTYTUT WYDAWNICZY

IDZIEMY NAPRZÓD

Kolumna Wojewódzkiego Komitetu Organizacji Młodzieży TUR

OM TUR w ruchu spółdzielczym

Organizacja Młodzieży TUR zajmuje czynną postawę wobec wszystkich postępowych kierunków w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym Polski. Szerokie uwzględnienie w pracach OMTUR zagadnienia spółdzielczości wypływa z głębokiego przekonania, że ruch spółdzielczy jest społecznym ruchem gospodarczym mas robotniczych, realizuje demokrację gospodarczą i jest nieodzownym czynnikiem przebudowy ustroju społeczno-gospodarczego Polski.

OMTUR zapewnia ruchowi spółdzielczemu udział kadr robotniczych wychowanych w organizacji socjalistycznej i zaznajomionych z zasadami gospodarki spółdzielczej.

OMTUR ujmując współpracę z ruchem spółdzielczym w ramy organizacyjne, stawia przed sobą zadania:

1) Wychowanie spółdzielcze członków OMTUR, pogłębienie uświadomienia spółdzielczego i zaznajomienie z formami pracy spółdzielczej. Do osiągnięcia powyższego celu dąży przez organizowanie pogadanek i odczytów, urządzania wycieczek do instytucji spółdzielczych (fabryk, sklepów i t. p.), prowadzenie akcji szkoleniowej (kursy instruktorów spółdzielczych), zakładanie bibliotek spółdzielczych;

2) Czynne współdziałanie z ruchem spółdzielczym, przez prowadzenie stałej akcji werbunkowej OMTUR na członków spółdzielni, wytwarzanie czynnego i lojalnego stosunku OMTUR do spółdzielni, współpracę z wydziałami społeczno-wychowawczymi spółdzielni we wszystkich akcjach społecznych i imprezach propagandowych;

3) Bezpośredni udział OMTUR-owców w pracach instytucji spółdzielczych w charakterze zawodowym i społecznym.

Wobec poważnego rozwoju ruchu spółdzielczego, wielokrotnego zwiększenia liczby pracowników, udział ideowego elementu młodzieżowego jest specjalnie cenny. Wnosi on bowiem do pracy nastrój społeczny, wywiera wpływ na otoczenie, powoduje podniesienie poziomu pracownika do roli działacza i współtwórcy instytucji.

Wstępne wyszkolenie tego elementu przez OMTUR powinno być pogłębione przez praktykę w ruchu spółdzielczym, w celu wyrobienia przyszłych kierowników i działaczy spółdzielczych.

W stosunku do powyższych założeń OMTUR prowadzi systematyczną akcję spółdzielczą na terenie organizacji. Powołane Wydziały Spółdzielcze przy Komitecie Centralnym i Komitetach Wojewódzkich intensywnie instruują teren, opracowują referaty z dziedziny spółdzielczości, szkolą kadry młodych spółdzielców na kursach centralnych i wojewódzkich, przeprowadzają ewidencję OMTUR-owców zatrudnionych i biorących czynny udział w ruchu spółdzielczym, popularyzują spółdzielczość w prasie młodzieżowej i na wszystkich odcinkach życia młodzieżowego (zjazdy, odprawy).

W wyniku tych poczynań, nie tylko oddano ruchowi spółdzielczemu zastęp ludzi przeszkolonych do pracy zawodowej i społecznej, ale, co ważniejsze, wytworzono w całej organizacji czynny stosunek do ruchu spółdzielczego, osiągnięto powszechne i głębokie przekonanie, że ruch spółdzielczy jest ramieniem gospodarczym klasy robotniczej, a obowiązkiem młodzieży socjalistycznej jest wejście do tego ruchu i nadanie mu właściwego charakteru ideowego.

CZESŁAW SRZEDNICKI

Hymn młodzieży spółdzielczej

Razem młodzi przyjaciele
Ramię w ramię naprzód marsz,
Hasłem naszych wspólna praca —
Polski przyszłość — odzew nasz.

Razem młodzi Towarzysze
Kroczyć to twardo, stać jak mur,
By każdy wiedział, że jesteśmy:
Młodzież spółdzielcza — OMTUR.

Żywo do pracy pójdziem dziś, wszak ty pomożesz nam i ty,
Wszystkich nas łączy jedna myśl, pracować niechaj lecą skry.
Bo po tym trudzie czeka nas, nasza świetlica wspólny dom,
Tam będziem szumieć jako młody las i ducha żarzyć w czerwony
[grom.

Z Komitetu Spółdzielczego

Młodzież zorganizowana na terenie Krakowa w OMTUR-ze bierze żywy udział w ruchu spółdzielczym stale powiększając szeregi młodych socjalistów. Aby skoordynować pracę poszczególnych Komitetów Dzielnicowych na ostatnich wyborach Miejskiego Komitetu wszedł do zarządu tow. Jakobi Z., jako referent spółdzielczy.

Większość spółdzielców OMTUR-owców należy do Komitetu Spółdzielczego. Komitet Spółdzielczy posiada około 200 członków skupionych w trzech Kołach:

Koło „Społem" przy Oddziale Rolniczym,

Koło „Społem" przy Okręgu,

Koło „Straż przemysłowa" przy OMTUR-owej Spółdzielni Pracy.

Komitet Spółdzielczy ma do dyspozycji dwie świetlice, przy ulicy Warszawskej 4 i ul. Tomasza 43.

Świetlice te są doskonale wyposażone, posiadają szachy, warcaby, bilard, ping-pong, radio-adapter (skonstruowany wspólną pracą kilku członków). Członkowie pracują w sekcjach: kulturalno-oświatowej, teatralnej, sportowej, i świetlicowo-rozrywkowej i t. d. Przy udziale w/w sekcji zorganizowano szereg udanych imprez. Wystawiono 8 razy „Zemstę" Fredry, urządzono 5 wieczorów świetlicowych, 4 zabawy z programem rozrywkowym, 7 podwieczorków towarzyskich w świetlicy z bogatym programem muzyczno-wokalnym. Własny Teatr Marionetek wystawił 3 przedstawienia dla dzieci w/g tekstów opracowanych przez tow. Srzednickiego, kierownika sekcji teatralnej.

Świetlicę Komitetu Spółdzielczego odwiedzili w czasie swego pobytu w Krakowie, wiceprezydent KRN tow. Szwalbe, p. Forster Anderson (przedstawiciel Polsko-Brytyjskiej Rady Pomocy), oraz wycieczka spółdzielców angielskich.

KOMUNIKATY Wydziału Spółdzielczego

Wydział Spółdzielczy przy Wojewódzkim Komitecie OMTUR w Krakowie organizuje biblioteki spółdzielcze dla kół, oraz umożliwia wypożyczanie książek omawiających zagadnienia spółdzielcze.

Dla zapoznania się z ruchem spółdzielczym Wydział poleca lekturę:

St. Thugutt: „Spółdzielczość, zarys ideologii"

E. Abramowski: „Kooperatywa jako sprawa wyzwolenia ludu pracującego"

M. Rapacki: „Program polskiej spółdzielczości"

M. Rapacki: „Położenie spożywcy".

E. Milewski: „Sklepy społeczne"

J. Wolski: „Spółdzielnie pracy"

P. Kropatkin: „Pomoc wzajemna".

* * *

Wydział Spółdzielczy komunikuje, że w dalszym ciągu Koła przeprowadzają akcję werbunku OMTUR-owców na członków miejscowych spółdzielni. Realizowanie hasła „Każdy OMTUR-owiec członkiem spółdzielni", uważany za obowiązek organizacyjny.

* * *

Wydział Spółdzielczy W. K. OMTUR poleca referatom spółdzielczym przy Komitetach Powiatowych sporządzenie imiennej ewidencji OMTUR-owców, zatrudnionych w instytucjach spółdzielczych lub biorących czynny udział w pracach spółdzielni.

* * *

Wydział Spółdzielczy W. K. OMTUR zwraca uwagę kierowników referatów spółdzielczych P. K., że akcję propagandową spółdzielczości jak i akcję werbunkową należy przeprowadzać w porozumieniu i przy pomocy placówek spółdzielczych, w pierwszym rzędzie: miejscowej spółdzielni, Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. i „Społem".

Kurs Instruktorów Spółdzielczych

W roku 1945 powstał na terenie Warszawy Socjalistyczny Klub Młodych Spółdzielców. Członkowie jego rekrutują się z pośród absolwentów Spółdzielczego Kursu Instruktorskiego. Obecnie Klub ten przyjął nazwę zamiast SKMS, K. I. S. OMTUR (Klub Instruktorów Spółdzielczych OMTUR). Zadaniem Klubu jest utrzymanie więzi ideowo organizacyjnej między absolwentami kursów, pogłębienie wiedzy spółdzielczej, wymiana doświadczeń w pracy i t. p.

Każdy OM TURowiec spółdzielcą! Każdy spółdzielca OM TURowcem!

Gdzie? — W „Straży Przemysłowej" Spółdzielni Pracy Konwojentów i Wartowników w Krakowie, ul. Warszawska Nr. 4. Oto, gdzie odkryć możesz czytelniku, gniazdo bakterii entuzjazmu dla spółdzielczości na terenie OM TUR-a.

Są spółdzielnie o wiele większe i bogatsze — ale nigdzie nie zobaczysz tyle młodych i uśmiechniętych twarzy. Nie ma po prostu innych. Ten fakt mocno utrudnia przeprowadzenie wywiadu. Nie znajdziesz tutaj ludzi o dostojnym wyglądzie dyrektorow, czy kierowników. Taka to już bowiem ciekawa oaza młodości, w której nikt chyba nie liczy ponad 25 lat. W dodatku wszyscy noszą jednakowe znaczki OM TUR-a.

Te zaś wstążeczki Krzyża Walecznych i Zasługi — to noszą byli partyzanci. Jest ich tu spora grupka.

Tym, którzy życie spółdzielni chcą uchwycić na gorącym uczynku — (najmilsza forma sprawozdania) — radzę ucharakteryzować się na 20 lat, włożyć niebieską koszulę (nie zapomnieć o legitymacji!) i zgłosić

Zanim przyjmie Was tow. Rzymek, referent personalny oraz społeczno-wychowawczy, będziecie na pewno mieli sposobność usłyszeć parę sprawozdań służbowych, jakie składają powracający z konwoju OM TUR-owcy. Uzbrojeni, opaleni, odpowiednio zakurzeni (konwój to nie majówka, towarzysze) dyktują krótko raporty z przejazdu Komendantowi Technicznemu. Tym razem bez przygód. Jest południe. Zjedzą obiad w stołówce i na pewno zdążą jeszcze na wykłady. Szkoda przecież dnia. Większość członków Spółdzielni, to uczniowie szkół spółdzielczych, handlowych i ogólnokształcących oraz studenci wyższych uczelni.

W poczekalni żywa rozmowa. Temat: najbliższa herbatka w świetlicy Komitetu Spółdzielczego i sprawa chóru. Nie brak pracy w [illegible] sie wypoczynku po odbytej [illegible]

Mogę się założyć o paczkę [illegible] że pierwszym pytaniem, które zada Wam tow. Rzymek będzie: „jak długo jesteście członkiem OM TUR-a?"

Potym parę zwykłych pytań o dane personalne i jeżeli wstęście w

Was przewodniczącemu zarządu tow. Waydowskiemu. Udaje się to niesłychanie rzadko. Tow. Waydowicz jest to najbardziej zajęty człowiek jakiego widział OM TUR. W każdej chwili czeka na niego parę zebrań i tyleż samo konferencji. Ale za to jeśli już staniecie przed jego biurkiem, przekonacie się, że wcale nie jest zmęczony i w każdej chwili udzieli Wam informacji pełnych dumy z dotychczasowych osiągnięć. Bo też naprawdę jest czym się pochwalić! Spółdzielnia daje możność utrzymania się 100-u OM TUR-owców. Prócz stałej płacy miesięcznej diety od każnego konwoju. Zarząd pozostawia pracownikom zupełną wolność w wyborze dogodnego konwoju. W ten sposób każdy może uzgodnić czas pracy z czasem poświęcony kształceniu się. Wielu z członków utrzymuje rodziny.

Na pytanie, dlaczego przyjmuje się do Spółdzielni wyłącznie OM TUR-owców — odpowiedź prosta:

— Tego wymaga struktura organizacyjna „Straży Przemysłowej" — i niezwykle odpowiedzialny posterunek. Grono konwojentow musi stanowić całość zwartą ideologicznie o rzetelnym stosunku do współczesnej rzeczywistości — gotową do zniesienia niewygód i trudów i w

pał do pracy, koleżeńskość, oto warunek sine qua non. Tu praca wiąże się ścisłymi więzami i ideą. Powierzyć ją można tylko ludziom należycie przez OM TUR wychowanym.

Spółdzielnia się powiększa. Wielu jeszcze OM TUR-owców będzie mogło znaleźć tutaj możność pracy zarobkowej, jeżeli spółdzielnie handlowe zaprzestaną najmować prywatnych nieuzbrojonych konwojentów i będą jej powierzać swoje transporty. Tego przecież wymaga spółdzielcza solidarność.

O zaufaniu jakim cieszy się „Straż Przemysłowa" świadczy zadanie powierzone jej przez tow. Wojewodę. Zadanie, które dumą napełnia młodych Spółdzielców, konwój uszkodzonych paczek UNRRA z Gdyni.

No, bez przesady, taką funkcję można powierzyć tylko wypróbowanym ludziom. Bądźcie pewni, Zarząd nie będzie ich wybierał. Wyśle po prostu z całym spokojem tych, którzy są w kolejce.

W wielkim marszu niebieskich koszul w „Nowy Słoneczny Świat" młodzi spółdzielcy wysuwają się na czoło.

Czego można im życzyć? Chyba tylko: „Niech rosną wasze szeregi!!!
Każdy OM TUR-owiec spółdzielcą!"

Ulicami Krakowa

Schron i... dwa zera!

W niedzielę wybrałem się w gronie rodziny na spacer do Parku Krakowskiego, by odetchnąć świeżym powietrzem. W parku, jak zresztą w każde słoneczne przedpołudnie, było pełno mam ze swymi pociechami. Mamusie na ławkach (wstawiono niedawno dwie nowe obok skrzyni z piaskiem dla dzieci), dzieci w piasku lub na trawnikach. Obrazki bardzo przyjemne, przypominające minione, o jakże dawno(!), dzieciństwo...

Ale widok roześmianych twarzyczek i ich nawoływania zwróciły moją uwagę na córeczkę, drepcącą obok żony. Zobaczyłem jej oczka jak gorejące chęcią zawarcia jakiejś znajomości i podokazywania z chłopakami, którzy właśnie zdobywali broniony przez dziewczęta, poniemiecki schron przeciwlotniczy. Pozwoliłem jej wziąć udział w zabawach, ale pod tym warunkiem, że przerwie zabawę, gdy trzeba będzie iść do domu. Usiedliśmy więc z żoną na ławce i rozmawiając, obserwowaliśmy wraz z innymi rodzicami nasze pociechy. I teraz jeszcze silniej napłynęły wspomnienia lat dziecinnych. Byliśmy całym sercem z rozhasanymi łachorami i nie wytrzymaliśmy!

Musieliśmy zobaczyć, jak wygląda od wewnątrz owa tak dzielnie broniona twierdza. Wiecie zapewne, drodzy Czytelnicy, jak wyglądają te uliczne schrony: długa, jakby kiszkowata piwnica, posiadająca na obu końcach wejścia o betonowych schodkach. Zeszliśmy więc po owych schodkach i... dosłownie zatkało nam oddech! Odór, jaki poczuliśmy, wypchnął nas z powrotem na górę. Po chwili dopiero zdobyłem się na odwagę i wróciłem, aby przekonać się, co tam tak zapachnie. To, co zobaczyłem, wystarczyło mi w zupełności do zrozumienia sytuacji. Wiadomo, że w Krakowie mało jest publicznych »ubikacji«, więc każdy potrzebujący przechodzień korzystał ze sprzyjających okoliczności...

Wspomnę też jeszcze o śmieciach, które wygodni ludzie gromadzą w... schronach przeciwlotniczych.

Biedne natomiast, bawiące się tam dzieci nie zdają sobie sprawy z następstw zabawy w takich warunkach hygienicznych! Matki winny uważać na swe pociechy, a »Ojcowie Miasta« postarać się o rozbiórkę i tych także pozostałości germańskich.

(ZL)

Z sądu wojskowego

ZA NAPAD.

Burmer Jan i Woźniak Stanisław z Podstolic pow. krakowskiego zostali skazani za napad rabunkowy na podst. art. 9 Dekretu PKWN na trzy lata więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich.

SKAZANIE SADYSTY

Sąd Wojskowy w Krakowie rozpatrywał sprawę Gawrona Augustyna, funkcjonariusza UB w Żywcu, który nadużył władzy, znęcając się nad przesłuchiwanymi więźniami. Oskarżony bił więźniów do krwi i potem kazał im obmywać się z krwi, przy czym stawał im na nogi i ręce. Sąd rozpatrując sprawę sadysty, uznał go winnym z art. 140 § 2 KKWP i skazał na 7 lat więzienia.

DLA WŁASNEJ KORZYŚCI

Pysz Jan, milicjant w Halonówce pow. Biała, nadużył władzy w celach osiągnięcia korzyści osobistych i skazany został na mocy art. 141 § 2 KK. WP. na 6 lat więzienia.

ZA POSIADANIE BRONI

Sąd wojskowy skazał na 5 lat więzienia na podstawie art. 4 § 1 Dekretu o ochronie Państwa, Łatacha Władysława z Kamienia pow. Kraków, za posiadanie broni.

SKOCZYŁ DO WISŁY

Wczoraj w godzinach południowych Kowalski Franciszek lat 60 skoczył do Wisły obok Wawelu, w celach samobójczych. Przechodnie zauważyli to i wyłowili Kowalskiego, poczym Pogotowie Ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy i odwiozło do szpitala.

Na krakowskiej Skałce

Jednym z najbardziej popularnych tradycyjnych obchodów w Krakowie, jest odpust na Skałce, trwający dni 8 ku czci św. Stanisława Biskupa, rozsiekanego na rozkaz króla Bolesława Śmiałego. Resztki zabitego wrzucono wtedy do sadzawki, na której środku stoi do dzisiaj filar z posągiem, przedstawiającym św. Stanisława z Piotrowinem.

Aby odświeżyć dawne wspomnienia obchodu na sposób przedwojenny, jako miłośnik »Starego Krakowa«, wyruszyłem na tę wycieczkę krajoznawczą przez Kazimierz i ul. Skałeczną, wiodącą ku klasztorowi Paulinów na Skałce. Po drodze, obstawionej kioskami i kramami ze słodyczami, piernikami i różańcami z ciasta, wśród gwaru tłumnej gawiedzi docieram pod »Mostem Westchnień« łączącym klasztor Augustianek z kościołem św. Katarzyny, do dziedzińca na Skałce. W pierwszym rzędzie uwagę moją uderza owa sadzawka obmurowana, ze schodami wiodącymi na dół, po których w czasie odpustu przez dzień cały dużą rzeszę, przeważnie kobiet i dzieci, by umoczyć w wodzie palce i zwilżyć nimi twarz, celem uchronienia się przed bólem oczów i głowy. Widać z tego, że miejska ludność nie bardzo sobie zdaje sprawę z higieny, gdyż dno sadzawki jest brudne i zanieczyszczone resztkami zbutwiałych liści i prochem nawianym przez wiatr. Ale zwyczaj i tradycja są silniejsze od rozumu, a że wiara uzdrawia, ludziska babrzą się w wodzie sadzawki. Nadmienić wypada, że to nie jest już owa »święta« sadzawka, gdyż woda z niej przed kilkudziesięciu laty uciekła, a obecnie od czasu do czasu napełnia się sadzawkę zwyczajną wodą wodociągową, szkoda tylko, że się przytym nie wybierze łopatą śmieci i błota.

Odchodzę dalej i nagle przypominam sobie sprzed laty kilkunastu krakowską wystawę obrazów, na której głośny, a niezyjący już artysta malarz »futurysta«, pomieścił plakietę elipsowatą zlepioną z kilkudziesięciu kolorowych kawałków papieru, a zatytułowaną: św. Stanisław. Po bliższym przyglądnięciu się owemu dziełu, widać było, że artysta wziął sobie temat ze świętego, kiedy ten już leżał posiekany w sadzawce, bowiem części kolorowego papieru miały kształt już to kawałka nosa, czy infuły, oka i różnych części ciała i odzieży biskupiej, pomięszanych ze sobą, jak w historycznej sadzawce. Na wspomnienie owego arcydzieła, dotąd porywają mię drgawki melancholii.

Ale chodźmy dalej. Po przejściu dziedzińca i wspaniałych kamiennych schodów, znajduję się na obszernym tarasie, skąd przepyszny widok na okolicę, poczym wchodzę do kościoła i przyglądam się posągowi Ks. Kordeckiego, pogromcy Szwedów. W kościele pełno. Widzę kilku chłopczyków idących w białych komeżkach i czerwonych pelerynkach, a za nimi księdza niosącego w jednej ręce relikwie św. Stanisława w srebrnej oprawie za szkłem, a w drugiej złożoną białą lnianą chustę. Wokoło księdza klęczą liczni przybysze, którym ksiądz podstawia do ucałowania relikwiarz. Każdy ślad pocałunku jest ścierany następnie z szybki ową chustą, a relikwiarz podawany potym do ucałowania następnemu osobnikowi. Wieję szybko z kościoła, by księdzu nie zrobić zawodu.

Krypta z »Grobami Zasłużonych« otwarta i oświetlona rzęsiście. Najstarszy tutaj jest grobowiec Długosza, w którym w r. 1880 po odnowieniu krypty, gdy chciano pomieścić szczątki naszego zasłużonego kronikarza w nowym sarkofagu, złożono tylko jego kości, lecz bez czaszki, zagubionej gdzieś widocznie. Zapewne w wieku XVIII sprzątnął ją jakiś zbieracz makabrycznych pamiątek, co było wtedy w modzie. Wobec tego w sarkofagu złożono tylko same kości, niestety bez głowy, która rozświetliła nam tak pięknie mroki początkowych i dalszych dziejów naszych.

Dalej przechodzę wśród dziadów przez ogród i budynek klasztorny nad Wisłę, gdzie na szerokim placu rozłożyły się liczne karuzele, chuśtawki i krążniki. Na obramieniach karuzel widnieją nazwy miast polskich. Jedna z nich jest ciągniona dokoła przez konika, który pomieszczony wewnątrz obiega ustawicznie dookolną drogę, męcząc się ową kołowacizną. Na szczęście jazda przy dźwiękach amlaskotów nie jest długa, więc koń często odpoczywa, a wtedy układają mu się spokojniej w głowie kręcące mu się dokoła tłumy wraz z łąką.

Inne karuzele poruszane są przez chłopaków, obracających na górze kołowrót na którym wiszą koniki drewniane i łódki dla amatorów jazdy. Ciekawemu, ile taki chłopiec zarabia, podaję, że ani grosza. Chłopcy są amatorami jazdy, a nie mają na nią pieniędzy, więc po kilku przepracowanych turach, mogą tytułem zapłaty za swą czynność przejechać się za darmo na karuzeli. Jak widać nie brakuje u nas młodocianych fanatyków sportu karuzelowego.

Muzyczki grają, chuśtawki wznoszą się do góry i płyną na dół, krążniki kręcą się w szalony sposób dokoła, a na nich widać liczne przeważnie młode dziewczęta, którym wiatr usiłuje zerwać i tak krótkie spódniczki.

Syt wrażeń słuchowych i ocznych odmaszerowuję do miasta, postanawiając sobie użyć odmiennych znowu a tradycyjnych również wrażeń na Górze Bielańskiej w czasie zbliżających się Zielonych Świąt.

M. SK.

Kontrola Aprowizacji

Stworzony z dniem 1. 4. 1946 r. na terenie Województwa Krakowskiego Oddział Departamentu Kontroli Ministerstwa Aprowizacji i Handlu w toku swej dotychczasowej działalności przeprowadził szereg prac.

Wykonując przy niewielkiej stosunkowo liczbie pracowników stałą kontrolę rozdzielczego aparatu aprowizacyjnego oraz kontrolę wykonania zarządzeń ograniczających spożycie mięsa i wyrobów cukierniczych dokonał Oddział w okresie od 1. 4. 46 r. do 15. 5. 46 r. kontroli referatów aprowizacji i handlu 6-ciu Starostw Powiatowych, zbadał 28 magazynów »Społem« na terenie Województwa Krakowskiego, szereg Spółdzielni Rolniczo-Handlowych, młynów, piekarń, Zarządów Miejskich i Gminnych oraz zorganizował stałe komisje kontrolne z udziałem czynnika społecznego dla nadzorowania ograniczeń w spożyciu mięsa i wyrobów cukierniczych.

W wyniku szeroko zaplanowanej akcji wykryto 5 afer aprowizacyjnych, w sprawie których toczą się już dochodzenia prokuratorskie, skierowano kilka spraw przeciw niedbałym urzędnikom aprowizacyjnym do dochodzeń dyscyplinarnych.

Wypowiedziano bezwzględną walkę wszystkim tym, którzy omijając przepisy mające przynieść rychłe usunięcie naszych kłopotów aprowizacyjnych utrudniają odbudowę gospodarki państwowej. Osiągnięte rezultaty są wstępem. Akcja przyjmie w dniach najbliższych szerokie rozmiary, a jej wynikiem musi być wyrzucenie poza nawias społeczeństwa przestępców aprowizacyjnych i usprawnienie aprowizacji, tak ważnej dziś dziedziny życia.

Do Towarzyszy w Woj. Krakowskim

Prezydium W. K. R. postanowiło przeprowadzić akcję propagandy prasowej i rozpocząć akcję zbiórkową na fundusz prasowy i wyborczy. Zbytecznym jest podkreślać znaczenie naszej prasy, która u bogaczy nie znajduje poparcia.

Wydawnictwo dziennika naszego boryka się z wielu trudnościami, jakich prasa inna nie zna wcale. Dlatego otwieramy „Łańcuch prasowy", który powinien nam przynieść pokaźne kwoty. Część uzyskanych kwot przeniesiemy na „fundusz wyborczy". Towarzysze muszą tę akcję poprzeć jak najintensywniej i wykazać, że do ofiar dla Partii naszej są zdolni.

Wpłaty prosimy dokonywać na konto „Naprzodu" w P. K. O. Nr. IV. 818 lub w kasie W. K.

Dwa tysiące złotych na Fundusz Prasowy wpłaca tow. Szczur Franciszek i powołuje do wpłacenia podwójnej kwoty tow. tow. 1. Romana Koziara, Stradom 1, 2. Kipera Józefa, Starowiślna, Bar pod Trójką, 3. Sarapatę Stanisława, Zwierzyniecka 4, 4. Gumplowicza, Starowiślna, 5. Majora Wojtasa, D. O. W. Kraków.

Dwieście złotych na Fundusz Prasowy składa Inż. Żyliński i wzywa tow. Pasenkiewicza Kazimierza, tow. Duckiego Wiesława, tow. Osieckiego Ludwika, tow. Leszczyńskiego, tow. Pajdaka.

Tow. Kwaśny Franciszek składa zł. 50.—

M. Borek, Starosta Powiatowy Wadowice składa zł. 500.—

Odczyt o Mazurach

»Mazury a Polska«. — Odczyt pod tym tytułem, ilustrowany obrazami świetlnymi, wygłosi w ramach wykładów o Ziemiach Zachodnich, organizowanych przez Uniwersytet Jagielloński i Akademię Górniczą *Dr Ludwik Kohutek* w piątek dnia 17 maja o godz. 18 w sali Kopernika w Collegium Novum, ul. Gołębia 24, II p. Wstęp wolny dla wszystkich.

Radio

na dzień 17. maja 1946 r. (piątek).

Kraków. *Godz.* 6.00 Bicie zegara z Wieży Mariackiej. Pieśń poranna. Kalendarz historyczny. Muzyka poranna; 6.45 Dziennik poranny; 7.05 Program na dzień bieżący; 7.10 Gimnastyka poranna; 7.20 Muzyka lekka (płyty); 7.45 Powtórzenie najważniejszych wiadomości dziennika porannego; 7.50 Muzyka lekka; 8.05 Odczytanie programu lokalnego na dzień bieżący; 8.10 Muzyka lekka z płyt; 11.30 Kronika krakowska; 11.40 Fragmenty symfoniczne (płyty); 11.57 Sygnał czasu z Krak. Obserwatorium Astronomicznego; 12.00 Bicie zegara i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.04 „Na ziemiach odzyskanych"; 12.20 Muzyka; 12.40 Z życia Narodów Słowiańskich; 12.50 Skrzynka techniczna P. R.; 13.00 Muzyka; 13.50 Gawędka radiowa dla dzieci starszych: „U nas i na świecie" w oprac. Józefa Małgorzewskiego; 14.45 Kwartet salonowy Rozgłośni Krakowskiej; 15.25 Reportaż z Obserwatorium na Kasprowym Wierchu — mgr. Jerzego Tuszyna; 15.30 Audycja dla dzieci, pt. „Bal w lesie" tekst i muzyka Anny Kitschmann; 16.00 Muzyka; 16.40 Audycja harcerska pt. „Mazury"; 16.55 Kwadrans autorski; 17.10 Muzyka; 17.50 „Odbudowujemy Warszawę"; 17.55 Audycja wojskowa; 18.10 Reportaż dźwiękowy; 18.25 Wiadomości sportowe; 18.30 Nauka przy głośniku; 19.00 Akt I opery „Don Juan" Mozarta (płyty); 20.30 Dziennik wieczorny; 20.45 Akt II opery „Don Juan" Mozarta (z płyt); 21.00 Opowiadanie Kornela Filipowicza, pt. „Spotkanie"; 21.15 Muzyka operetkowa z płyt; 21.40 Koncert reklamowy; 21.55 Program lokalny na dzień następny; 22.00 Koncert rozrywkowy (z Bydgoszczy); 22.30 Koncert życzeń; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 23.25 Program na jutro; 23.35 Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą; 24.00 Hymn i zakończenie programu.

PKO PRZYJMUJE SUBSKRYPCJE NA PPOK

Pocztowa Kasa Oszczędności zawiadamia, iż w związku z otwarciem subskrypcji Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju, kasy oddziału PKO — Wielopole 19, oraz kasy Ekspozytury — Rynek Gł. 6, będą czynne w dniach 14, 15, 16, 17 i 18 maja 1946 r. od godz. 8.30 do 19-ej bez przerwy, a w dniu 19 maja br. od godz. 12—16.

SPROSTOWANIE.

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego zawiadamia, że nici wydawane będą na kartki żywnościowe marcowe kat. I. odcinek Nr. 18 (różne), a nie jak mylnie podano w komunikacie z 12 bm. na odcinek Nr. 9.

PAPIEROSY I MĄKĘ NA KARTKI

Miejski Wydział Aprow. i Handlu komunikuje, że zgodnie z zarządzeniem Wojew. Urzędu Aprow. i Handlu wydawane będą na terenie całego Województwa Krakowskiego na karty żywnościowe Kat. I. z miesiąca maja, odcinek Nr. 19 papierosy: po 100 sztuk gatunek „Wolność" a 2 zł, względnie po 100 sztuk gatunek „Bałtyk" à 3 zł. za sztukę.

Papierosy na terenie Krakowa wydawać będą sklepy Spółdzielni Związku Prac. Kolej. i Spółdz. „Praca" oraz sklepy Pol. Monopolu Tytoniowego.

Również sklepy Spółdzielni „Praca" i Zw. Prac. Kolej. wydawać będą na karty z miesiąca maja zamiast chleba mąkę pszenną 86% dla kat. I. na odcinek 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7 i 8 Kt. I R. 1, 2, 3, 4, po 0.18 kg. na każdy odcinek w cenie á 1.10 zł, za 1 kg mąki.

Rozliczenie z przydzielonych paczek UNRRA z miesiąca kwietnia br. winny składać zakłady pracy we właściwych ze względu na siedzibę zakładu Miejskich Urzędach Obwodowych.

Termin rozliczenia upływa bezwzględnie dnia 20. maja br.

DZIŚ W TEATRACH:

TEATR MIEJSKI IM. JUL. SŁOWACKIEGO: godz. 19-ta: **„Ich dwóch"**, komedia w 3-ech aktach Niewiarowicza.

TEATR STARY — Duża Sala: godz. 19-ta: **„Życie kręci się w kółko"**, komedia w 3-ech aktach Somerset-Maughama.

dz... m Mieczysławy Ćwiklińskiej.

TEATR STARY — Mała Sala: godz. 19.15 **„Pasażer bez bagażu"**, komedia w 3-ech aktach Anouilha.

TEATR POWSZECHNY IM. ŻOŁNIERZA POLSKIEGO — godz. 19-ta **„Tajemnica lekarska"** W. Fodora.

TEATR KAMERALNY TUR-u — godz. 19-ta: „Świerszcz za kominem" wg. Dickensa.

„ŚWIERSZCZ ZA KOMINEM" W TEATRZE KAMERALNYM TUR'u

Pełna specyficznego Dickensowskiego uroku sztuka, grana na scenie Teatru Kameralnego TUR-u zdobyła sobie duże uznanie teatralnej publiczności Krakowa. Odpowiedni nastrój wydobyła wnikliwa reżyseria i oryginalna inscenizacja E. Chabernskiego i stylowa oprawa sceniczna K. Gajewskiego. Kierownictwo ilustracji muzycznej spoczywa w rękach znanego muzyka K. Meyerholda.

SZPINALSKI — GÓRZYŃSKI

W piątek, 17 maja o godz. 19.30 w Filharmonii odbędzie się Wielki Koncert Symfoniczny pod dyrekcją doskonałego kapelmistrza. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem chluby naszych pianistów — Stanisława Szpinalskiego. W programie nowy koncert fortepianowy Szeligowskiego — „Paweł i Gaweł" Walek-Walewskiego, „Zygmunt i Barbara" Opieńskiego oraz „Noc na górze" Musorgskiego.

Pozostałe bilety w biurze Filharmonii, Zwierzyniecka 1, oraz w „Orbisie" w godz. 10—14, w dniu Koncertu przy kasie od godz. 18-tej.

UNIEWAŻNIENIA

Zgubiono portfel z leg. PPS Nr. 40225 i zezwolenie karty posiadania broni na nazwisko Opydo Józef.

Unieważniam skradzioną legitymację tymczasową PPS, rejestrację wojskową wydaną przez R. K. U. Wadowice, kartę mobilizacyjną wydaną w 1939 r. przez R. K. U. Chorzów i zameldowanie osobiste z roku 1938 w Chorzowie. Foterek Jan, Szczakowa.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Państwowy Monopol Spirytusowy — Huta Szkła w Krakowie, ul. Lipowa 3, ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę materiałów elektrotechnicznych loco magazyn Huty Szkła przy ul. Lipowej 3.

Materiał przetargowy można otrzymać w sekretariacie Huty od dnia 15 maja r. b. do dnia 28 maja r. b. do godziny 11-tej.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 28. V. r. b. w sekretariacie Huty.

Kierownictwo Huty zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek bądź odszkodowań.

280

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Państwowy Monopol Spirytusowy — Huta Szkła w Krakowie, ul. Lipowa 3 ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę materiałów ogniotrwałych t. j. bloków fasonowych, wannowych, ogniotrwałych, a to: 20 ton o wymiarach 500×400×800 i 200 mm, 20 ton o wymiarach bloków 1000×400×300 mm oraz 10 ton o wymiarach 220 do 500 mm — jak również 25 ton cegły szamotowej dla kanałów pieców hutniczo-szklarskich — normalnej, jak i o rozmaitych fasonach, jako też 5 ton zaprawy szamotowej.

Wszelkie wyjaśnienia bliższe można uzyskać u kierownika technicznego Huty Szkła, ul. Lipowa 3.

Oferty należy składać do dnia 28 maja 1946 r. do godz. 12-tej, poczym nastąpi otwarcie ofert w Sekretariacie Huty.

Kierownictwo Huty zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek bądź odszkodowań.

279

Oddział Drogowy P. K. P. w Krakowie zwraca uwagę na przetarg nieograniczony na:

Budowę studni wierconej

w Mydlnikach.

Ogłoszenie i informacje: Kraków, plac Kolejowy 2.

Termin składania ofert: do dnia 25. V. 1946 r. 278

Pamiętajcie o Funduszu Prasowym i Wyborczym

Po przeczytaniu nie niszcz „NAPRZODU" lecz podaj drugiemu

Sąd Grodzki w Krakowie

dnia 10 maja 1946 r.

Sygn. I. 3. Zg. 128/46

Sąd Grodzki wdrożył na wniosek Adolfa Żeberki, zam. w Krakowie św. Kingi 6, postępowanie o stwierdzenie zgonu Hendli z Zeberków Einsiedlerowej, lat 50, która w dniu 28. VIII. 1942 r. została rzekomo wywieziona do obozu koncentracyjnego w Bełżcu.

Wzywa się wszystkie osoby, które by miały jakiekolwiek wiadomości o Hendel Einsiedlerowej — by o tym doniosły Sądowi w terminie jednego miesiąca od ogłoszenia.

T. JAPA Sędzia grodzki.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

I-szy dzień ciągnienia I klasy 47 Loterii

Premia inauguracyjna 150.000 zł. i wygrana 1000 zł. padła na Nr 71395

Wygrane po 20.000 zł. — Nr Nr: 6365 40755 55279 67515 70935 79144

Wygrane po 10.000 zł. — Nr Nr: 11754 14759 14950 16282 41738 59924 63988 73404.

Wygrane po 5000 zł — Nr Nr: 264 23057 62796 65685 81959 87157 91085 96854.

Wygrane po 2000 zł. — Nr Nr: 4470 4823 16117 32489 33418 38607 39777 40844 44937 45542 57928 62413 63721 70418 76781 79589 92838.

Wygrane po 1500 zł. — Nr Nr: 839 1766 3945 4414 11915 14897 993 15890 16127 20371 24114 26752 850 965 29627 34180 36725 37613 38887 960 39578 41352 684 46786 48328 53204 446 54790 55237 297 56112 59035 63475 846 923 64831 65764 68889 70577 72083 74325 76407 78465 79551 91684.

Wygrane po 1250 zł — Nr Nr: 1871 3215 4586 809 5394 595 989 7310 887 8257 803 9692 10493 12753 13852 15402 16834 17121 576 20599 21786 27712 890 28345 365 29163 229 263 916 31475 521 780 32284 491 33259 415 34668 36772 37209 38347 463 39348 831 955 41660 663 43326 44471 694 826 45363 563 47147 309 50812 51332 52930 55462 997 56967 57984 59912 62863 63437 956 64832 65310 66301 68748 69406 647 788 70733 71393 73383 75287 76973 78316 398 79355 82803 84931 85391 746 86100 288 295 993 89991 90835 92253 93432 481 810 94264 542 893 95 95409 97378 98904.

Wygrane po 1000 zł. — Nr Nr 389 515 637 784 814 903 54 1016 922 2979 86 3475 835 78 4092 381 492 897 5816 915 6014 280 7340 93 401 740 918 8007 276 893 9183 344 6 50 629 861 995 10567 613 51 988 11595 853 12087 44 81 892 13697 14445 15685 16371 17189 454 798 863 18407 759 807 43 20015 66 324 432 51 885 21000 90 520 981 98 22556 894 941 23004 165 250 24404 40 25351 903 91 26819 27097 659 975 28155 205 477 693 30317 59 676 873 916 30 31792 968 32179 335 83 417 613 33863 74 916 34326 35068 110 36475 844 74 958 38003 45 422 556 705 35 39004 307 406 79 701 866 993 40108 932 41178 42267 363 808 994 43807 925 90 44439 55 802 8 54 45508 70 632 849 71 6 97 8 937 46041 407 696 47274 478 615 45 763 858 48767 83 940 49112 455 837 50047 657 51120 286 491 941 85 52007 29 53046 223 311 62 54214 521 614 26 55041 77 361 627 31 970 56481 852 57753 58005 650 59398 661 870 60081 8 430 787 61048 79 256 510 62171 221 25 90 383 945 63071 228 48 459 70 915 64491 528 885 919 39 65258 851 940 66296 433 643 767 832 67077 469 520 771 99 823 62 68187 388 499 69388 872 951 70081 202 66 907 70 71313 419 94 841 996 72027 571 779 943 73628 780 97 976 74243 844 75248 410 924 76501 608 996 77112 417 735 863 78103 145 296 795 898 928 80153 81979 82655 780 898 921 83436 838 84004 137 281 539 89 85527 793 86297 365 445 801 649 895 901 87362 627 791 861 88 120 176 376 752 887 873 898 89010 336 415 692 873 90030 989 91285 92119 379 732 803 93228 232 315 414 474 94072 305 327 739 91 95444 89 96223 320 63 705 827 97109 795 98625 746 72 864.

Wygrane po 250 zł. — Nr Nr 80 170 93 517 754 809 22 31 947 1061 178 299 321 75 421 691 843 60 2 974 2190 301 76 6 414 520 66 787 805 83 8 3065 932 50 74 4033 75 383 65 433 621 48 750 957 84 5069 412 16 28 42 616 30 880 914 6121 236 337 62 87 422 90 682 818 904 7009 17 44 229 36 403 56 806 912 8036 202 86 378 84 406 19 531 910 31 5 53 5 66 973 9028 118 22 61 220 81 349 411 21 61 8 665 82 720 75 920 10170 231 688 753 78 11160 63 90 258 328 40 80 476 84 602 728 81 803 936 71 12068 258 344 411 21 84 95 590 802 936 39 64 13012 41 277 305 11 27 52 58 578 711 801 14188 202 606 62 15012 160 82 243 349 75 99 400 73 546 666 82 715 47 60 927 51 68 90 16455 514 99 854 900 51 17151 74 82 221 303 7 436 603 61 728 913 27 44 18051 85 160 84 206 372 892 19066 405 8 29 842 76 903 87 20248 253 282 283 416 471 762 769 853 893 912 914 952 21021 402 405 470 493 671 913 924 22422 482 604 693 816 881 886 991 23051 221 306 327 680 889 927 976 24007 189 232 335 424 522 827 723 753 787 782 834 963 25321 386 427 470 720 802 819 849 902 26071 160 258 338 824 921 27013 106 107 185 296 373 385 416 445 471 810 816 557 655 686 885 926 28123 274 275 283 447 471 474 475 493 555 607 943 987 987 29153 234 277 642 923 966 30204 326 484 487 659 667 686 697 707 723 778 806 813 831 886 902 961 998 31249 258 398 546 850 894 32136 204 294 333 364 375 390 480 709 856 881 947.

Dalszy ciąg wygranych po 250 zł. podany będzie jutro.

Największy wybór szczęśliwych losów znajdziesz
w kolekturze nr. 144.
DOBROSŁAWY KRZEMIŃSKIEJ
KRAKÓW, Rynek Główny 20 (róg ul. Brackiej)

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie za 1 mm szpalty . . . . . . 20 zł. w tekście za 1 mm szpalty . 15 zł. za tekstem . . . . . 10 zł. Drobne ogłoszenia za słowo . 5 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy . 2 zł. W niedzielę i święta 50% drożej. Tłustym drukiem 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu", ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" plac Szczepański 9. Polska Agencja Prasowa PAP, Basztowa 15 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa.

PRENUMERATA „NAPRZODU" wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 45 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 55 zł. — na prowincji, pocztą 50 zł. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu" Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" Plac Szczepański 9. Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie miasta Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Powiatowe Komitety Polskiej Partii Socjalistycznej.

Wydawca Spółdzielnia Wydaw. „Wiedza" — Redaktor Jerzy Waśniewski — Redakcja i administracja Kraków, ul. Orzeszkowej 7. — Tel. 509-85
Odbito czcionkami Drukarni Spółdz. „Wiedza" Nr. 8 „Naprzód" — Kraków ul. Orzeszkowej 7. Tel. 566-53. M—12857